Nr 166 Kraków, Niedziela 23 Lipca 1905. Rok XXIV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwierćrocznie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową**: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową**: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Kulińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 8. — **W Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — **W Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — **M. Dukes Nachf.**, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité **A. Lorette**, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zjazd na Bałtyku.

Wiadomość o rzekomo zamierzonym zjeździe cara z cesarzem Wilhelmem na morzu bałtyckiem, zelektryzowała całą prasę europejską. Czy zjazd ten odbędzie się rzeczywiście, na razie trudno przesądzać. Berlińskie koła urzędowe odpowiedziały na dotyczące zapytania, że nic im nie wiadomo o takim zamiarze obu cesarzów. Ta odpowiedź nie jest więc kategorycznem zaprzeczeniem pogłoski o zjeździe.

Doświadczenie uczy zresztą, że w takich razach nawet na oficyalnych zaprzeczeniach polegać nie można. Właśnie co do zjazdów cesarzy rosyjskich z innymi panującymi z biegiem lat w kołach urzędowych specyalna wytworzyła się praktyka i metoda. — Już sam wzgląd na zabezpieczenie carów przed ewentualnemi zamachami w drodze, zmusza władze do utrzymania w tajemnicy ich zamiarów podróżnych do ostatniej chwili.

Gdy przed dwudziestu laty miał się odbyć zjazd Wilhelma I z Aleksandrem III, koła urzędowe również oświadczyły, że wszelkie dotyczące pogłoski są bezpodstawne, a mimo to zjazd się odbył.

Tymczasem rozmaite okoliczności nadają obecnym pogłoskom pewną cechę wiarygodności. Uderza przedewszystkiem, że car wypłynął na morze w tym samym dniu (w dniu wczorajszym), w którym cesarza Wilhelma spodziewano się w Kopenhadze, uderza dalej, że tak podróż cara po morzu, jak i pobyt Wilhelma II na wodach duńskich, równocześnie naznaczono na cztery dni. Wobec tego dziwnem by poniekąd było, gdyby obaj władcy nie mieli się spotkać.

Druga kwestya, nad którą zastanawia się prasa europejska, jest, jaki cel mogłoby mieć to ewentualne spotkanie, czy dotyczy ono sprawy zawarcia pokoju, czy też wewnętrznych stosunków w Rosyi? Zagadka ta na razie rozwiązać się nie da, widocznem atoli jest, że wywołała ona tak w Paryżu, jak i w Londynie pewne zaniepokojenie.

Ten nagły wyjazd cara z Peterhofu posiada wszelkie znamiona wypadku nadzwyczajnego nawet w razie, chociażby jego celem nie był zjazd z Wilhelmem II. W chwilach, jak obecna w Rosyi, w których ważą się niejako losy państwa, monarchowie nie opuszczają swoich stolic. Ch[illegible]kie wymagają [illegible]z szybkiej, natychmiastowej decyzyi panującego. To też co do przyczyn i motywów tego kroku cara najrozmaitsze pojawiają się wersye. Według jednej stan jego zdrowia wymagać miał tego rodzaju, chociaż krótkiego, wytchnienia w otoczeniu zupełnie bezpiecznem. Według innej wyjazd na morze był koniecznym z tego powodu, ponieważ w Peterhofie grożą carowi zamachy. Ta wersya zapowiada, że pobyt cara na morzu potrwa dłużej, niż dni cztery. Inne pogłoski i przypuszczenia mają charakter mniej lub więcej fantastyczny. I tak z jednej strony łączą wyjazd cara z możliwością, że podczas jego nieobecności powzięte zostaną w Petersburgu uchwały, za które on nie chciał lub bał się wziąć odpowiedzialność na siebie, z drugiej znów, że jest to wstęp do intrygi wielkich książąt, która skończyć się może — rewolucyą pałacową i zdetronizowaniem cara.

Wszystko to wyjaśnią nam dopiero dalsze wiadomości.

Korespondencya „Nowej Reformy."

Warszawa, 20 lipca.

(Wyrok na Okszeję. — Stosunki kolejowe. — Rosyanie przeciw językowi polskiemu. — Przygoda Polaka z Galicyi. — Pogrzeb Gołębiowskiego — Nowy zamach na agenta policyjnego).

Wczoraj późnym wieczorem odeszło do Petersburga telegraficzne odwołanie się do łaski cesarskiej od wyroku śmierci, podpisanego na Stefana Okszeję przez generał-gubernatora Maksymowicza. Odwołanie to wniosła matka skazanego, który w powziętem postanowieniu niekorzystania ze swego ostatniego przywileju wytrwał, mimo namów i perswazyj swego dzielnego obrońcy, adw. Pateka. Ponieważ wykonanie wyroku w czasie 48 godzin upływa jutro, t. j. w piątek rano, przeto spodziewano się dziś ostatecznej rezolucyi z Petersburga również w drodze telegraficznej.

Z niecierpliwością łatwo zrozumiałą czekano cały ranek, czekano po południu... Nie doczekano się. Nie przyszła do tej pory (godzina 8 wieczorem).

Zgon Okszeji odezwie się niezawodnie głośnem echem żywiołowego protestu w masach robotniczych.

Ze spraw innych, po męskiem odepchnięciu nieuchwalonej ugodowo-książęco-hrabskiej uchwały w sprawie zakończenia bojkotu szkolnego, na pierwszy plan występuje teraz sprawa zaprowadzonego na kolejach warszawsko-wiedeńskiej, łódzkiej i kaliskiej języka polskiego w wewnętrznej służbie. Sprawa ta, choć tak godnie i nie bez unikania prowokacyj wprowadzona w czyn, wytwarza zwolna coraz większą, czynną nawet opozycyę ze strony funkcyonaryuszów-Rosyan nawet na najniższych szczeblach. Od smarownika począwszy, podnoszą wszyscy coraz głośniejszy protest. Konduktorowie-Rosyanie zrywają polskie rozkłady jazdy konduktorskie, rozpisywane dla porządku służbowego. Po stacyach niektórzy odwołują się z protestami do dyrekcyi. Jednego takiego Rosyanina musiano odwołać z posterunku, gdzie odmówił wręcz służby w języku polskim. Podobnie odwołał się z zapytaniem telegraficznem do dyrekcyi urzędnik Lagis z Częstochowy (Kurlandczyk czy Finlandczyk, zatem ni rak, ni ryba), a niestety dopuścił się też podobnego czynu i pewien Polak.

Cała więc sprawa dziwnie się wyrodziła: Polacy stoją dziś na gruncie legalnym woli carskiej, zawartej w ukazie, Rosyanie na gruncie rewolucyjnego bezprawia i oporu przeciw samodzierżawiu. — O ile jednak przewidzieć można, potrafią Polacy w tym wypadku obronić swoje prawa, wyręczając w tem powołane do tego władze.

A nie sądźcie, że idzie w tej rozpoczynającej się walce wyłącznie o względy polityczne, lub narodowe. Bynajmniej. Idzie także o kwestyę chleba, którego odtąd trudniej będzie kompetentom Rosyanom, nie władającym językiem polskim, poszukiwać na jednej z tych trzech dróg żelaznych, gdzie ich się dotychczas i napychało i napchało dużo. Naczelnictwa wszystkich wydziałów złożone są tak, iż jeśli naczelnikiem jest Polak, to zastępcą musiał być Rosyanin, i naodwrót. Dużo Rosyan pełni służbę konduktorską, wielu z nich, to byli żandarmi lub umyślnie utrzymywani tajni agenci policyjni, umiejący swemi pozorami i dobrym językiem polskim w błąd wprowadzić nawet najczujniejszych, a cóż dopiero przyjezdnych z Galicyi!

Dlatego radzę i przestrzegam, nie bardzo się z nimi rozgadywać, gdyż łatwo spotkać może nieprzyjemność, jaka niedawno zdarzyła się panu N. N... z Galicyi, którego za śmielsze zdanie, wygłoszone wobec konduktora Rosyanina, omal żandarm nie wstrzymał w drodze i nie aresztował na stacyi. Zaprzeczył on konduktorowi wyraz „Prywislenskij kraj" jako ubliżający urzędowemu tytułowi cara, jako króla polskiego. Na szczęście wdał się w sprawę inteligentniejszy od podwładnego swego wachmistrz żandarmeryi, który ostatecznie raczył przyznać carowi zaprzeczony mu przez konduktora tytuł „Carja polskawo", dzięki czemu wystraszony Polak z Galicyi mógł odbyć dalszą podróż bez przymusowego odpoczynku.

Jakby rodzajem „memento" dla splamionych policyjną służbą Polaków, był dziś pogrzeb rewirowego Polaka i katolika, Gołębiowskiego, zabitego przedwczoraj. Towarzyszyli mu na miejsce wiecznego spoczynku jedynie przy życiu pozostali jeszcze jego koledzy policyjni i „starszyzna", nikt więcej.

Odpowiedzią na wczorajszą propozycyę „Dniewnika" udzielania pomocy przez mieszkańców przy napadach na policyantów, był nowy lynch agenta policyjnego Michała Palladyna, który w bramie domu Nr 10 przy ulicy Pawiej padł wieczorem, ciężko ranny dwoma postrzałami z rewolweru i cięciami nożów. Sprawcy, w liczbie ośmiu, zbiegli bez śladu.

Grot.

Powieszenie Okszeji.

(Kor. „N. Reformy").

Warszawa, 21 lipca.

Odpowiedź carska na telegraficzne odwołanie się matki Okszeji do łaski — nie nadeszła wcale... Oczekiwano ją całą noc... Nadaremnie. — O godzinie pół do szóstej rano **zapukano do kaźni Okszeji**, położonej w pawilonie dziesiątym cytadeli warszawskiej, **z wezwaniem na szubienicę.**

Był spokojny, poważny, panował nad sobą najzupełniej, imponował nawet siepaczom. Wyszedł zwolna, poprzedzony przez żandarmów. Za nim postępował oddział piechoty.

Pochód, przeszedłszy przez trzy dzielnice, stanął punktualnie o godzinie 6 na tylnej esplanadzie, zwróconej w stronę Bielan. Tu na placu egzekucyi oczekiwał już pod szubienicą kapelan więzienny, ksiądz katolicki, grupa urzędników do szczególnych i nieszczególnych poruczeń, delegaci żandarmeryi i — jure caduco — batiuszka, pop prawosławny.

Po krótkiej rozmowie w cztery oczy z księdzem, gdyż Okszeja nie spowiadał się, przeżegnał go kapłan, gdy szedł na rusztowanie, znakiem krzyża świętego.

W lot przystąpił do dzieła z dwoma pomocnikami kat z przywdzianą na twarzy maską(!).

Przepis wymaga, aby skazaniec przywdział pod szubienicą długą, białą koszulę śmierci. — Okszeja odmówił temu żądaniu.

Po krótkich certacyach zgodzono się, aby dla zadośćuczynienia pozorom choćby prawa, okrył koszulą ramiona.

Zapanowała śmiertelna cisza. Słychać było skrzypienie desek rusztowania pod ciężkiemi krokami oprawców.

Właśnie promienie słońca oblały potokiem światła grobową scenę i wiatrem gnane, rozpraszały światło hen, na Warszawę... Przez chwilę słychać było tylko świegotanie wróbli, przerwane naraz donośnym głosem ofiary z pod szubienicy:

„Niech żyje socyalizm! — Precz z caratem!"

To były ostatnie słowa zdeterminowanego na śmierć 19-letniego Stefana Okszeji.

A mogły nie być ostatniemi, bo... Bo choć zawarczały bębny, choć głowa zawisła na stryczku — w chwili jednak, gdy pomocnicy pociągnęli ofiarę za nogi — **przerwał się stryczek...**

Oni nawet wieszać nie umieją... Tak zmarniał ten rząd nawet w tem jednem jedynem rzemiośle, w którem tak się wyróżniał.

Szybko poprawiono „aszybkę"...

Tym razem udało się już... „Wsio było błagopałuczno".

Przemoc święciła Pyrrhusowe zwycięstwo nad ideą, która zwolniona haniebną pętlą z niewoli cielesnej 19-letniego wyznawcy, tem swobodniej przeniknie przestrzenie i dojrzeje w masach.

Okszeja nie bał się śmierci, ani w nią nie wierzył. Pamiętne są jego słowa, gdy ciężko rannego po zamachu przesłuchiwano. Rzekł on wówczas:

„Imię moje, nazwisko, pochodzenie, zawód, nic nie mają wspólnego z czynem moim. Popełniłem go w pełni świadomości i silnej wiary w zwycięstwo sprawy. A tak ani katorga, ani śmierć mnie nie straszy".

Przy straceniu nie było nikogo z bliższych. Nie zawiadomiono ani adwokata-obrońcy jego, którego życzył sobie mieć przy egzekucyi, co dozwala prawo, nie zawiadomiono rodziców, ni specyalnie matki, która telegraficznie odwoławszy się do łaski cara, 48 godzin nadaremnie jej oczekiwała w mękach i trwodze...

Dopiero dziś, w 13 godzin po egzekucyi, gdyż o godzinie 7-ej wieczorem prywatnie, ktoś z partyi miał ją o tem uwiadomić. Przez gardło słowa przejść mu nie mogły. Ona bowiem mówiła o synu, jak o żyjącym, ciągle jeszcze była w oczekiwaniu odpowiedzi na telegram.

Powiedziano jej wreszcie. Kobieta prosta, jakby przeczuciem wiedziona, stale czarno się ubierająca, obdarzona dziwnie intuicyjnym umysłem, zniosła cios po spartańsku. Tylko dwie duże łzy, staczające się po policzkach, świadczyły o wielkiej boleści duszy...

— I zwłok nawet nie wydadzą... — z temi słowy zamilkła na chwilę, poczem dodała:

— Jakże mi żal, żem wbrew jego życzeniu, odwoływała się do łaski cesarskiej!

Łaska nadejść nie mogła — nie dopuściła do niej telegramu ta sama ręka Trepowa, która dla odstraszającego przykładu kazała i generał-gubernatorowi Maksymowiczowi, choć tchórzliwego usposobienia kawalerowi — potwierdzić wyrok, własnoręcznie napisać, że przywiedzione przez sąd wojenny okoliczności łagodzące, nie zasługują na uwzględnienie, jako pozbawione motywów i podstawy realnej.

Nie obeszło się przytem również bez wygaworu dłuższego, udzielonego sądowi wojennemu za miękkie jego serce. A sąd ten składali: generał-major Pawłow, jako przewodniczący, pułkownicy: von Kruk, Nikitin, Krzemieniecki i Owsiejew. Oskarżał jako prokurator pułkownik Granowski.

Wyrok sądu opiewał wprawdzie na karę śmierci przez powieszenie, ale w uwzględnieniu przytoczonych szerzej pięciu punktów łagodzących, kończył się wnioskiem zamienienia kary o dwa stopnie, t. j. nie na dożywotnią katorgę (stopień II), lecz na 20 lat ciężkich robót!

Okszeja nie zostawił do nikogo żadnego listu ni pisma. Matce, na znak ostatniej o niej pamięci nic innego zostawić nie mogąc, gdyż miał tylko podarte odzienie na sobie, ofiarował spisaną na kartce... listę swoich sędziów.

Wieść o straceniu Okszeji ledwo nad wieczorem rozeszła się dziś po Warszawie, tak nie wierzono w wykonanie wyroku bez odpowiedzi cara na prośbę matki...

Ale że to jak w Rosyi „Bóg wysoko, a car daleko", przeto Okszeja zawisł między niebem a ziemią... *Grot.*

Nowe Koło polskie.

Po Warszawie rozrzucono następujący projekt statutu Koła polskiego, w którem zjednoczyliby się, jako w klubie narodowym, posłowie polscy w zwołać się mającym do Petersburga parlamencie imperyum rosyjskiego:

I. posłowie polscy, wybrani do parlamentu rosyjskiego (na terytoryum dawnej Rzeczypospolitej), stanowiąc reprezentacyę narodu polskiego w parlamencie rosyjskim, tworzą osobne „Koło polskie". Do Koła tego należą wszyscy narodowi posłowie polscy bez różnicy stronnictwa i obozów. Koło polskie występuje w parlamencie, jako jednolita całość — wobec czego jej członkowie we wszystkich sprawach, dotyczących polskich interesów narodowych, głosują solidarnie, t. j. za wnioskami, które w Kole uzyskały większość głosów.

II. Koło polskie nie jest partyą polityczną parlamentu rosyjskiego, lecz reprezentacyą narodu polskiego wobec rządu i społeczeństwa rosyjskiego. — Jako pierwsza taka legalna reprezentacya po roku 1831, Koło polskie powinno rozpocząć swoją działalność od złożenia deklaracyi uroczystej, w której stwierdzi nieprzedawnione prawa narodu polskiego do politycznej samoistności oraz jedności. Ze względu jednak, że istniejące warunki, z którymi naród polski liczyć się musi, powyższe postulaty wykluczają, Koło polskie, jako reprezentacya części narodu polskiego, będącej pod panowaniem rosyjskiem, żąda wytworzenia dla narodu naszego takich warunków życia, któreby umożliwiły Polakom ich rozwój narodowy i kulturalny w granicach państwa rosyjskiego. — Warunkami temi są:

Zupełna autonomia ustawodawcza i administracyjna Królestwa Polskiego, nadająca temu krajowi znamię odrębności prawnopolitycznej pod berłem rosyjskiem, oraz zupełne równouprawnienie narodowościowe Polaków w krajach zabranych z zapewnieniem im swobody rozwoju na-

Dobroczynne mikroby.

Od dawna było wiadomo rolnikom, że w łonie ziemi zachodzą ciągle dwa przeciwne sobie procesy chemiczne, mianowicie: zjawisko utleniania, dzięki któremu materye organiczne znikają powoli, co dla rolnika jest pożądanem i zjawisko odtleniania, czyli redukcyi, naogół nie pożądane, gdyż w pewnych warunkach może spowodować nieograniczone nagromadzanie się materyi organicznych.

Wiedziano, powtarzamy, o tych faktach, ale dopiero niedawno dowiedziano się, jak ważną rolę w tych zjawiskach odgrywają mikroby. Dziś wiele przemian, odbywających się w łonie ziemi czy też na jej powierzchni, rozpoznajemy jako skutek życiowej działalności mikrobów, rozmnażających się w gruncie. Owe drobnoustroje, podobnie jak twory wyższej organizacyi, pochłaniają tlen, oddają zaś dwutlenek węgla i w ten sposób przyczyniają się potężnie do zachowania równowagi w przyrodzie.

Na tej zaś równowadze pomiędzy procesami utleniania i odtleniania, opiera się wytwarzanie ziemi urodzajnej na naszych polach i w lasach. Jeżeli utlenianie przeważa, to próchnica, ten ważny materyał odżywczy dla roślin, może zniknąć zupełnie, jeżeli zaś proces przeciwny redukcyi staje się przeważającym, ziemia może stracić swoją urodzajność przez tworzenie się wielkich ilości torfu.

Wiadomo, że węgiel organiczny pochodzi wyłącznie z powietrza, gdzie się znajduje w postaci dwutlenku węgla. Jeżelibyśmy wydzielili wszystek węgiel znajdujący się w atmosferze ziemskiej, to utworzyłby on na powierzchni naszego globu niezmiernie cienką, dochodzącą zaledwie pół milimetra grubości warstewkę, jednakże z tego zapasu węgla są budowane wszystkie bez wyjątku żywe istoty na ziemi, zarówno rośliny jak zwierzęta. Światło słoneczne dostarcza energii, która nagromadza się drogą odtleniania dwutlenku węgla przez zieleń roślinną z wydzieleniem tlenu wolnego. Z węgla, zaczerpniętego w ten sposób z powietrza, z wody i z rozmaitych związków mineralnych, branych z ziemi, rośliny wytwarzają swoje tkanki.

Ponieważ, jak powiedzieliśmy, zapas węgla w atmosferze jest stosunkowo mały, przeto rośliny oddawnaby go wyczerpały, gdyby nie powracał on do niej na nowo w postaci dwutlenku węgla. Wiadomo, że zwierzęta wydzielają ten gaz, pochłaniają zaś tlen, że dwutlenek węgla tworzy się dalej skutkiem spalania drzewa, węgla kamiennego i przy wielu innych procesach mniej ważnych. Ale to wszystko nie zdołałoby pokryć ani jednej dziesiątej nawet strat, jakie ponosi ciągle atmosfera w węglu, skutkiem życia roślinnego na naszym płanecie.

W jakiż więc sposób dwutlenek węgla wraca do atmosfery w tych samych ilościach, w jakich jest z niej wyczerpywany przez świat roślinny? Otóż równowagę podtrzymują niewidzialne, drobne mikroby, one podejmują się wielkiej pracy odradzania dwutlenku węgla, niszczenia materyi organicznej. Miliardy miliardów tych drobniutkich istotek w cichości spełniają zadanie, od którego zależy byt wszystkich istot żywych, a więc i ludzi. Ich działalność nietylko przywraca atmosferze dwutlenek węgla, ale także uwalnia ze związków azot, siarkę, fosfor, potas, magnez, żelazo i inne pierwiastki, wchodzące w skład ciał roślin i zwierząt.

Dopiero w ostatnich czasach zrozumiano doniosłość tego naturalnego procesu, nazwanego „mineralizacyą" materyi organicznej; dzięki temu zjawisku ziemia, rzeki i morza mogą się same oczyszczać ze szczątków materyj organicznych, ciągle się w nich wytwarzających z obumierających roślin i zwierząt. Gdyby nie ten naturalny proces, rzeki nasze, raz zanieczyszczone odciekami fabrycznemi i wielkomiejskiemi, nie odzyskiwałyby już swej pierwotnej czystości wód, stałyby się niegasnącemi ogniskami zarazy, rojowiskami wszelkich niebezpiecznych dla zdrowia ludzkiego mętów. Jest to niezmiernie doniosły dla zdrowia ludzkości proces. A i tę asanizacyjną czynność zawdzięczamy mikrobom. One to sprawiają, że istnieje równowaga pomiędzy tą ilością dwutlenku węgla, jaką przyswajają sobie rośliny, a tą jego ilością, jaka na skutek mineralizacyi przechodzi odwrotnie z ziemi do atmosfery. Saussure i Schleiden obliczyli, że oddychanie zwierząt i ludzi, spalanie drzewa i węgla w piecach domowych i fabrycznych, dostarcza zaledwie jednej dziesiątej części tej ilości dwutlenku węgla, jaka powstaje skutkiem nieprzerwanej działalności mikrobów.

Gdyby więc ci pracownicy przestali nagle istnieć, wytworzyłyby się na ziemi warunki, uniemożliwiające życie zwierząt, ludzi i roślin. Wskutek wyczerpywania przez rośliny dwutlenku węgla z powietrza, atmosfera zubożałaby bardzo szybko w węgiel, i życie roślinne niebawem musiałoby zamrzeć, ale już na długo przed śmiercią ostatniej rośliny nawiedziłaby ziemię klęska w postaci kolosalnego nagromadzenia się szczątków roślinnych i zwierzęcych. Suche liście, pnie, łodygi ziół, trupy zwierzęce, nie rozkładane już przez mikroby, zawalałyby ziemię, a ponieważ z ich rozkładu tworzy się pożywienie dla nowych pokoleń roślinnych, przeto nasiona, padające na ziemię, nie znajdowałyby warunków odpowiednich dla swojego rozwoju i lasy zniknęłyby zupełnie. Ale na tem nie koniec. Dwutlenek węgla zwiększa, jak się przekonano, zdolność atmosfery do pochłaniania ciepła słonecznego; gdyby go nie stało, temperatura roczna, jak tego dowiódł Arrenius, spadłaby tak znacznie, że nastąpiłaby nowa epoka lodowa na całym naszym globie. I w łonie oceanów nastąpiłyby, pod wpływem zmniejszenia się w atmosferze dwutlenku węgla, doniosłe zmiany. Mieszkańcy wód, pozbawieni najgłówniejszego pokarmu, w postaci niższych wodorostów, które nie mogłyby się dalej rozmnażać, poginęliby także i w morzach śmierć zapanowałaby niepodzielnie. Tak więc mikroby nietylko nie są na ogół niszczycielami życia, ale przeciwnie, podtrzymują je swoją cichą pracą.

Użyteczność mikrobów nie ogranicza się jednak do utrzymywania równowagi w atmosferze; wydzielany przez nie dwutlenek węgla sprzyja rozkładaniu się pewnych minerałów, dostarczających potasu i fosforu w postaci możliwej do przyswajania przez rośliny.

W ostatnich czasach zbadano kilkanaście gatunków mikrobów, rozkładających ciała roślinne. Najlepiej stosunkowo poznać mikroby, działające na drzewnik. Nie możemy opisać tych drobnoustrojów, powiemy więc tylko, że ostatecznemi produktami rozkładu drzewnika, o ile odbywa się to przy dostatecznym dostępie powietrza, są: dwutlenek węgla i woda. Gdy zaś pracy podejmują się mikroby, żyjące bez dostępu powietrza, w głębszych warstwach ziemi, to tworzą się z drzewnika inne ciała, dwutlenek węgla także, a prócz niego kwas octowy i masłowy, gaz błotny i wodór. Równocześnie z temi mikrobami działają także bakterye denitryfikujące, t. j. niszczące azotany i zamieniające je na wolny azot, dwutlenek węgla i t. d.

Najważniejsze są dwie pierwsze przemiany, na nich bowiem opiera się niezmiernie doniosła sprawa przyswajania wolnego azotu z powietrza.

Ażeby mogły się rozmnażać, mikroby muszą mieć do rozporządzenia te same mniej więcej ciała mineralne, jakich potrzebują rośliny wyższe i oprócz tego jakąś materyę organiczną, dostarczającą im węgla. Jeżeli takiem źródłem węgla jest drzewnik, a otoczenie, w jakiem się znajdują mikroby, jest kwaśnem, to pojawiają się pleśnie, jeżeli zaś otoczenie jest alkaliczne, to mnożą się bakterye.

Najważniejszą z pomiędzy bakteryj, atakujących drzewnik, jest „Bacillus ferrugineus". Rola tego mikroba, żywiącego się drzewnikiem i wywołującego znikanie tej substancyi w ziemi, daje się porównać pod względem ważności z rolą pleśni, które wytwarzają się z drzewnika, rozkładanego przez dwutlenek węgla i wodę. Równolegle z rozkładem drzewnika, zawartego w szczątkach roślinnych, odbywa się za sprawą mikrobów przyswajanie azotu wolnego z powietrza, zjawisko bardzo ważne dla sprawy urodzajności ziemi. Przyswajanie tego gazu jest skutkiem rozmnażania się pewnych gatunków mikrobów, które, mając poddostatkiem materyału, zawierającego węgiel, zaspokajają swoją potrzebę azotu przez asymilowanie go z powietrza. — Taką samą pracę spełniają mikroby, współżyjące z korzeniami roślin motylkowatych, jak wyka, seradela, łubin i t. p. Podziwiać należy, z jaką harmonią trzy gatunki mikrobów, żywiących się drzewnikiem, prowadzą swoją pracę, jak ją podzieliły pomiędzy siebie. Najprzód „ferment wodorowy" atakuje drzewnik, zamienia go na cukier, który następnie fermentując, daje kwasy masłowy i octowy, wodór i dwutlenek węgla.

Część cukru, wytworzonego przez pierwszą bakteryę, służy jako źródło węgla dla dwóch innych gatunków bakteryj, które nie mogą się żywić drzewnikiem. „Bacillus radiobacter", — pierwszy z pomiędzy dwóch ostatnich, jest właściwym asymilatorem azotu, ale zamiast zachowywać go dla siebie, rozlewa go dokoła w postaci rozpuszczalnej substancyi azotowej, z której następnie korzystają dwa inne mikroby, rozmnażają się licznie, a kiedy obumierają, ciała ich wzbogacają grunt w związki azotowe.

Ilość azotowych substancyj, powstających tą drogą, wynosi w lesie bukowym naprzykład, roniącym rocznie około 4000 kilogramów suchych liści na powierzchni jednego hektara kwadratowego, około 25 kilogramów. Ten naturalny przyrost azotu wystarcza zupełnie dla podtrzymania wegetacyi lasu. Nie ulega nawet wątpliwości, że powstałby z czasem nadmiar azotu, gdyby denitryfikujące bakterye nie zamieniały napowrót substancyj azotowych na wolny azot.

Denitryfikacya jest zatem procesem zniszczenia, przeciwdziałającym procesowi tworzenia się ciągłego kosztem powietrza materyj azotowych. Gdyby nie ta działalność, to nagromadziłyby się w ubiegłych epokach geologicznych olbrzymie zapasy saletry, guana i t. p. substancyi, bogatych w azot, a morza tak dalece nasyciłyby się azotanami, iż życie stałoby się w nich niemożliwem.

Badania Hellriegela, dokonane w 1886 roku, przekonały nas, że rośliny motylkowe posiada-

rodowego i praw, należnych językowi polskiemu w szkole, w sądzie i w urzędzie.

III. Posłowie polscy z Królestwa Polskiego, stanowiący reprezentacyę tej odrębnej jednostki prawnopolitycznej, za jaką Królestwo uznane być winno, oświadczają nadto, że uważają udział swój w parlamencie rosyjskim jedynie za tymczasowy, aż do chwili wypracowania i wprowadzenia konstytucyi autonomicznej dla Królestwa, poczem praca ustawodawcza dla tego krajuześrodkowywać się powinna w Sejmie polskim w Warszawie; dla obrad zaś nad sprawami ogólno-państwowemi, w których Królestwo również interesowanem będzie, zasiadać powinna w parlamencie rosyjskim osobna delegacya, przez Sejm polski wybrana, która nie będzie miała prawa głosu w sprawach, dotyczących wyłącznie cesarstwa.

§ IV. W całej działalności swojej w parlamencie rosyjskim posłowie polscy tak z Królestwa Polskiego, jak i z krajów zabranych, dążyć będą przedewszystkiem do uzyskania dla Królestwa jak najszerszej autonomii prawno politycznej, tudzież równouprawnienia i zapewnienia swobody wszechstronnego rozwoju żywiołowi polskiemu w krajach zabranych.

„Czas" już zawczasu przestrzega przed naruszaniem statutu przyszłym posłom polskim; oni sami powołani będą do ich zredagowania i nikt inny arogować sobie tego prawa nie powinien. — Jesteśmy pod tym względem innego zdania. Pod względem formalnym ma słuszność krakowska ekspozytura ugodowców warszawskich, ale pod względem istotnym nie można społeczeństwu, którego interesa reprezentować będzie ewentualnie przyszłe Koło polskie, odmówić prawa do zajmowania się sprawą tak zasadniczą. Nie zapuszczając się na razie w krytykę tego projektowanego statutu, uważamy za objaw korzystny, że kwestya tak doniosła weszła na porządek dzienny aktualnych spraw naszych narodowych.

Kolos niemiecki.

Berlińskie pisma niemieckie zamieściły w tych dniach małą notatkę statystyczną. — Nie wiele zapewne osób poza granicami cesarstwa niemieckiego zwróciło na nią uwagę; suchemi na pozór liczbami nie wszyscy się interesują. Ta jednakże notatka posiada szczególne znaczenie przedewszystkiem dla polityków i ekonomistów. Dowiedzieliśmy się z niej, że ludność cesarstwa niemieckiego przekroczyła ogromną liczbę 60 milionów. Ściśle spisy mieszkańców odbywają się w Niemczech co pięć lat; ostatni dokonany został dnia 1-go grudnia 1900 r., najbliższy naznaczono na 1-go grudnia r. b. Państwowy urząd statystyczny, opierając się na zapiskach urzędów stanu cywilnego i prowincyonalnych biur statystycznych, utrzymuje jednak i w międzyczasie wzrost ludności Rzeszy w stosunkowo bardzo dokładnej ewidencyi. Jego obliczenia, jakkolwiek po części tylko przybliżone, rzadko tylko różnią się od rzeczywistości, a i wówczas tylko o drobnostkę. Jeśli więc urząd ten stwierdza teraz, że liczba ludności Niemiec wynosi już przeszło 60 milionów, że przy najbliższym spisie w grudniu r. b. dosięgnie co najmniej 60,164.000, to najzupełniej wierzyć mu można.

Sześćdziesiąt milionów, jakże to ogromna cyfra! Z państw rasy białej w Europie i w Ameryce tylko dwa: Rosya i Stany Zjednoczone Ameryki północnej liczą więcej mieszkańców; z państw azyatyckich jedynie jeszcze Chiny. Niemniej ważnem jest, że ta ludność Rzeszy niemieckiej jest w przeszło 90% zupełnie jednolitą pod względem języka i narodowości. Liczba ludności polskiej w obrębie granic cesarstwa niemieckiego wynosiła bowiem w r. 1900 (wraz z Kaszubami i Mazurami, których statystyka pruska wylicza jako odrębne „ludy") około 3½ miliona. Ponieważ mnoży się ona szybko, przypuścić można, że przekracza obecnie 4 miliony. Odliczając dalej milion na Francuzów i inne mniejsze narodowości, np. Duńczyków, Litwinów, Serbów-Łużyczan, Czechów i Wallonów, pozostanie rdzennie niemieckich mieszkańców około 55 milionów!

Naturalny roczny przyrost tej niemieckiej ludności nie dorównuje wprawdzie naturalnemu mnożeniu się ludu polskiego, zawsze jednakże jest stosunkowo niezwykle wielki.

W roku 1880, Rzesza niemiecka liczyła 45,234.000 mieszkańców; w r. 1890: 49,428.000; w roku 1895: 52,280.000, a w roku 1900: 56,367.000 mieszkańców. Podczas więc, gdy dawniej dziesięciu lat było potrzeba do powiększenia się ludności o mniej więcej 4 miliony, od roku 1890 wystarcza na to lat pięć. Przyczyną tego jest znaczne zmniejszenie się wychodźtwa w ostatnich latach, wskutek czego cały prawie przyrost naturalny pozostaje w kraju. W ten sposób ludność Niemiec wzmaga się rocznie o 700 do 800.000 a więc mniej więcej o półtora procent!

Dla innych państw i narodów Europy ten kolosalny wprost rozwój liczebny narodu niemieckiego w Europie nie może być rzeczą obojętną; przeciwnie, wobec znanej zachłanności Niemców tkwi w tem szybkiem mnożeniu się ich poważne niebezpieczeństwo, tak pod względem ekonomicznym jak i politycznym. — Niemcy straciły już dawno charakter kraju rolniczego; zajmowane przez nich ziemie nawet przy najintenzywniejszej kulturze, dawno już nie mogą wyżywić całej ludności. Dziś dostarcza jej środków do życia przeważnie przemysł, który w ostatnich dwudziestu latach rozwinął się także wprost olbrzymio. Co się atoli stanie, gdy rozwój ten dosięgnie naturalnego kresu, to jest, gdy zabraknie mu zagranicznych pól zbytu? I dziś bowiem produkuje on przeważnie dla zagranicy. Wówczas wzmoże się znów emigracya niemiecka; krocie tysięcy Niemców zaczną zalewać sąsiednie kraje, a co to znaczy, wiemy dobrze z własnego doświadczenia.

Lecz ta ogromna liczba 60 milionów jest także niewyczerpanem źródłem siły militarnej materyału ludzkiego w razie wojny. Pod tym względem Niemcy stały się tak potężne wskutek tego przyrostu ludności, że np. Francya sama przestała być już dla nich przeciwnikiem groźnym. Przypomnijmy sobie tylko, że w r. 1870, w chwili wybuchu wojny, Francya liczyła 38 milionów, Niemcy 40 milionów mieszkańców: po wojnie Niemcy 41 milionów, Francya 36 milionów. Dziś Niemcy mają 60 milionów mieszkańców, Francya zaś zaledwie 39 — czyli po stronie Niemiec jest przewaga 21 milionów, co równa się przewadze miliona żołnierzy w razie wojny. — Francya w tym samym czasie, w którym Niemcy pomnożyli się o blisko 20 milionów głów, zyskała zaledwie 3 miliony! Jej armia liczy wprawdzie i dziś jeszcze według wykazów urzędowych około 600.000 w czasie pokoju, a więc tyle, co armia niemiecka, lecz nie jest to tajemnicą, że ta siła francuska istnieje tylko na papierze, gdyż w rzeczywistości Francya nie ma pod bronią ani 500.000, podczas gdy w armii niemieckiej do nominalnego kompletu nie brakuje ani głowy! Co więcej, aby chociaż w przybliżeniu utrzymać nominalne kadry, rząd francuski zmuszony jest powoływać pod broń młodzież, nieraz niezdatną do służby wojskowej; Niemcy zaś mają wybór wielki, biorą tylko najzdrowszych, najsilniejszych, a nadto jeszcze tysiące rocznie przeznaczają dla rezerwy kompletowej. Dziwiono się Francyi, że ulegała teraz w sporze o Marokko; zapewne atoli kierujący nią mężowie stanu dobrze byli świadomi niebezpieczeństwa, jakie wynika dla Francyi z tego ogromnego przeważenia się różnicy liczebnej na korzyść Niemiec. Francya sama już o odwecie za rok 1870 myśleć nie może.

Jasnem też jest, że w przyszłości nie ludy romańskie, lecz słowiańskie zdołają utrzymać równowagę w Europie wobec kolosalnego rozwoju narodu niemieckiego. Ludy słowiańskie mnożą się jeszcze szybciej, niż Niemcy, a jako ludy młode, mają przed sobą większą możność ekspanzywności kulturalnej i ekonomicznej. — Gdyby nie to — marzenie Wilhelma o germańskiem imperyum świata może już bliskiem byłoby urzeczywistnienia.

Jedyny przyjaciel Rosyi.

Do jakiego stopnia straciła Rosya carska wskutek ostatnich klęsk i zaburzeń wewnętrznych na powadze nawet w krajach słowiańskich na Bałkanie, dowodzi fakt, że dziś także „jedyny przyjaciel Rosyi" za czasów Aleksandra III, mała Czarnogóra, otrząsa się z długoletniej dla rządu carskiego uległości. Doszło do tego, że rząd ten uważał za stosowne odwołać swego „chargé d'affair", czyli posła w Cetynii, Sołowiewa. Stało się to z następującej przyczyny.

W maju r. b. miało nastąpić uroczyste otwarcie nowozbudowanego gmachu monopolu tytoniowego w Podgorycy, gdzie rezyduje czarnogórski następca tronu książę Daniło. On też w zastępstwie ojca, który wówczas bawił za granicą, miał uczestniczyć w uroczystym akcie otwarcia, on własnoręcznie ułożył jego program. Tymczasem w przededniu uroczystości nadeszła wieść o klęsce floty rosyjskiej pod Czusimą. Wówczas poseł rosyjski Sołowiew zwrócił się telegraficznie do księcia z żądaniem, ażeby ze względu na tę klęskę, która okryła żałobą nietylko Rosyę, ale także cały świat słowiański, uroczystość ową odroczono, conajmniej zaś, ażeby cofnięto od udziału w niej dwa bataliony kadr czarnogórskich, utrzymywanych z subsydyów rosyjskich i uzbrojonych rosyjską bronią.

Książę Daniło dał posłowi carskiemu odpowiedź szorstko odmowną. Obrażony tem jego żądaniem oświadczył, że Czarnogóra jest państwem niezależnem i wobec tego nie dopuści, aby Rosya miała jej zabronić uroczystego obchodzenia nowego kroku na drodze ekonomicznego postępu. Poseł rosyjski zwrócił się wówczas do metropolity czarnogórskiego. Ten, posłuszny, żądaniu posła, naznaczył na dzień uroczystości nabożeństwo żałobne za poległych pod Czusimą i wezwał księcia, aby przybył na to nabożeństwo. Książę nie tylko również odpowiedział odmownie, lecz nadto udzielił metropolicie ostrej nagany, że poniża się do „roli narzędzia intrygi rosyjskiej". Lecz nie koniec na tem. Podczas bankietu, który odbył się w Podgorycy, książę dał wyraz podziwu dla waleczności Japończyków i dla admirała Togo.

Sołowiew doniósł o tem do Petersburga, lecz tam uważano za właściwe nie drażnić „jedynego przyjaciela" i sprawa skończyła się na odwołaniu posła rosyjskiego.

Przesilenie w Anglii.

Już od dłuższego czasu dostrzedz było można w Anglii objawy, wskazujące, iż gabinet Balfoura traci powoli grunt pod nogami. Złożyły się na to rozmaite przyczyny, między niemi w niemałej mierze niewyraźne stanowisko rządu wobec agitacyi byłego ministra kolonii Chamberlaina za nową polityką handlowo-cłową. W niektórych okręgach wyborczych kandydaci rządowi stanowczą ponieśli klęskę; w Izbie gmin opozycya rosła w siłę i występowała coraz śmielej. Członków gabinetu kilkakrotnie nie chciano dopuścić do głosu, przyczem przychodziło do zajść bardzo burzliwych. Szczególne niezadowolenie w kołach antirządowych wywołał projekt Balfoura, dotyczący nowego podziału okręgów wyborczych. Projekt ten miał na celu zmniejszenie liczby posłów z Irlandyi, a pomnożenie mandatów w okręgach, zupełnie pewnych, dla rządzącego obecnie stronnictwa konserwatywnego. Wobec opozycyi, na jaką projekt ten napotkał, rząd zmuszony był cofnąć go, co równało się moralnej klęsce. Opozycya tymczasem czyhała na nową sposobność, aby dać uczuć Balfourowi swoją siłę. I sposobność ta znalazła się rychlej, niż się spodziewano.

Z wczorajszych depesz wiadomo, jaki obrót wzięły obrady nad kredytami dla Irlandyi. — Mimo wezwania rządu, ażeby wobec przygotowywanych przez opozycyę ataków, stronnictwo rządowe stanęło do obrad tych w komplecie, przybyło na onegdajsze posiedzenie posłów rządowych tak mało, że opozycya miała większość. Przywódcy opozycyi skorzystali z tego natychmiast, ażeby zgotować gabinetowi dotkliwą klęskę.

Ogólne teraz panuje zaciekawienie, co gabinet Balfoura uczyni wobec tego? Wczorajsza większość antirządowa była tylko przypadkową. Przypuszczano więc w pierwszej chwili, że rząd będzie ignorował otrzymane wotum nieufności, że powtórnie odwoła się do Izby i postara się o unieważnienie wczorajszych uchwał.

Wypadki takie zachodziły już w Anglii. Tymczasem wczorajsze posiedzenie inny miało przebieg. Posłów rządowych przybyło wprawdzie znacznie więcej, niż dnia poprzedniego. Mimo to przywódca stronnictwa liberalnego Campbell Bannermann, zgłosił wniosek o odroczenie Izby, ponieważ wprost nie uchodzi, aby Izba obradowała podczas faktycznego interregnum.

Balfour oświadczył, że na porządku dziennym nie stoją kwestye sporne, tylko takie, co do których niema wśród stronnictw różnicy.

Wniosek Campbella odrzucono, jednakże obrady po kilku minutach zamknięto, poczem Izba natychmiast została odroczoną.

Gabinet zamierza widocznie i bez odwołania się do powtórnego votum Izby na razie pozostać na stanowisku. Wymaga tego rzeczywiście obecna sytuacya w polityce zagranicznej, przedewszystkiem konieczność przedłużenia przymierza angielsko-japońskiego. Jednakże już w kołach konserwatywnych odzywają się głosy, że gabinet Balfoura odegrał swoją rolę i że zmuszony będzie usunąć sie z widowni.

Z letnich siedzib.

Rabka, 19 lipca.

Zdaje się zatem, że zdrojowisko Rabka zaczyna być odwiedzanem nietylko dla skuteczności swych źródeł, ale i dla mody, gdyż moda, kapryśna ta pani, wywiera wpływ w naszem społeczeństwie nietylko w zakresie strojów, ale i w wyborze klimatyk i zdrojowisk. Odnośnie do Rabki można być szczerze zadowolonym, że moda darzy ją swemi względami, Rabka bowiem, jak to donosiłem w poprzedniej korespondencyi, zasługnje na to w całej pełni. Ostatnia, VI z rzędu, lista gości, przybyłych do Rabki, wykazuje z góry 1.700 osób, w porównaniu do roku zeszłego jest już do tej pory więcej o 500 osób. Nie wszyscy jednak przybyli tu dla leczenia się, nie wszyscy dla tej prostej przyczyny, że będąc zdrowymi jak... niech będzie zdrowymi jak ryby, leczenia nie potrzebują, a gdy Zakopane się im już znudziło, gdy Krynicy mają wyżej uszu, gdy za granicę do różnych „badów" nie pozwala im wyjeżdżać prawdziwy czy też rzekomy patryotyzm, przyjeżdżają więc ci letnicy do Rabki i nie mają powodu żałować tego wcale.

Sezon w całej pełni! Chór akademicki krakowski, przeszło dwudziestu młodzieży, który przybył tu we wtorek w południe, w braku mieszkań (w całej Rabce, Słonem i Ponicach nie ma na wagę złota jednego pokoiku), ulokował się i swoje walizy (z frakami i nutami) w sali bilardowej restauracyi Budkiewicza, gdzie też spędził noc, a dawszy we środę koncert, po którym wynikł wcale udały reunion, odjechał do Zakopanego na otwarcie wystawy przemysłowej.

Kogo tu w Rabce niema? Są i przedstawiciele władz i wysokich rang, między nimi pp. radca dworu i członek trybunału apelacyjnego z Wiednia, Bossowski i dyrektor poczty w Krakowie, Biliński. Są lekarze i adwokaci, przemysłowcy i bankierzy, artyści, dziennikarze i studenci, a nadewszystko niezliczona moc dzieci (nawiasem mówiąc bardzo ładnych), które gwarem swym, czasem radosnym, a płaczliwym czasem, napełniają zakład cały, wieś całą, słychać je wszędzie, widać je wszędzie!

Rozbawiliśmy się tu na dobre; towarzystwo jeszcze nie odpoczęło po ostatnim balu, a już sposobią się tu wszyscy do olbrzymiego festynu na łąkach rabczańskich, z którego dochód przeznaczony został na straż pożarną w Rabce. Festyn ten, wzorowany na festynach krakowskich, urządza naczelnik poczty w Rabce p. Jaworski, niestrudzony w pomysłach zabawowych, przy pomocy komitetu, złożonego z najtęższej, bawiącej tu, z pod trzech zaborów, młodzieży akademickiej.

Od kilkunastu dni bawi w Rabce znany działacz społeczny i „eleuterzysta" p. Gedroyć ze Lwowa i zaraz na drugi dzień po swojem przybyciu zelektryzował całe towarzystwo. Bo oto wygłosił szereg prelekcyj na temat: odrodzenia narodu przez wychowanie fizyczne i etyczne, szkoły narodowej i abstynencyi od alkoholów. Po odczytach tych, na które wstęp był bezpłatny, wywiązywała się zwykle ożywiona dyskusya, a liczni mowcy: pp. Rosner, Jaworski, Rudnicki, pani Dobrowolska i inni, zabierając głos, rzucili bardzo wiele nowych myśli na temat wygłaszanych odczytów. P. Gedroyć wprowadzając zapatrywania swe w czyn, zorganizował liczne grupy młodzieży (dzieci od lat 6-ciu i młodzież dorosłą), z którą codzień po południu na łące, wyznaczonej na to bezinteresownie przez p. Kadena, urządza zabawy, gry w piłkę nożną, palanta, gonitwy do celu i t. p., a licznie zgromadzeni jako widzowie, rodzice dziatwy, widząc zapał, ożywienie i zbawienne skutki dla zdrowia swych dzieci, po każdej zabawie dziękują autorowi, to jest p. Gedroyćowi za jego pracę na tem polu.

Sądzę, że będę wyrazem ogółu kuracyuszów rabczańskich, jeżeli pod adresem zarządu wystosuję następujące życzenia, które spełnione, przyczynią się jeszcze więcej do rozkwitu Rabki. Należałoby zatem wybudować kilka jeśli nie kilkanaście nowych willi, by pomnożyć liczbę mieszkań; należy koniecznie otworzyć jeszcze, co najmniej ze dwa kioski, dla picia wody mineralnej, z których jeden powinien wyłącznie służyć dla kuracyuszów z „dzielnicy pod liliami"; należy pomnożyć służbę w hotelu zwanem „Łazienkami", a ścieżki w parku zamiast przez cały dzień na sucho, zamiatać tylko wczesnym rankiem po skropieniu ich wodą, należy kiosk dla muzyki przenieść w inne, więcej akustyczne miejsce, należy... wyliczenie reszty tego, co należy, zostawiam do przyszłego roku, tusząc, że obecnie wymienione postulata zostaną przez właściciela zakładu uwzględnione. A gdy to nastąpi, Rabka stanie się perłą zdrojowisk galicyjskich, a liczba przybyszów, szukających w niej pomocy dla zdrowia, wypoczynku, a nawet rozrywki sezonowo-wakacyjnej potroi się conajmniej. Z. P.

W melodyi hejnału.

Jasna noc płynie nad starym Krakowem.

Potokiem roztopionego srebra spełzła fala miesięczna po blankach, szczerbach murów, zieleni drzew i śniedzią przyprószonych kopułach kościelnych.

Monotonny głos zegara pada w pustą ulicę.

Szereg starych kamienic patrzy wybladłą, białą twarzą w jasne koło księżyca.

Księżyc wychyla się ponad zaułek uliczny — srebrny pył prószy na szyby okien, jarzących się w czarnych obręczach framug.

Cisza — —

Tylko z oddali zrywa się czysty ton melodyi, złotym, metalicznym dźwiękiem wchłania się w szafirową noc.

Hejnał drży linią złocistej fali.

Jakaś w nim moc, jakaś królewskość dostojna i hart wiekowy — i echo stuleci ubiegłych i świtanie dni nowych i żal.

Noc jasna wsłuchała się w złoty głos trąbki. —

Księżyc stanął na szybach okien pożogą srebra. —

Hejnał gra...

Po wiślanych wodach idą, jakby rusalne śpiewy, szepty fal, drżących łuską zieloną.

Szumi wiklina u stóp Wawelskiej sadyby, szeleszcze coś w łozach — a w załomach zamczyska gra e[illegible] melodyą.

Echo drży [illegible] fali.

Ze smukłej, Maryackiej strażnicy daje czuwania znak wiekowa straż nad Wisłą.

I płynie wszerz — płynie nad stare, królewskie miasto w szafirze nocy cichej.

Tych głos, którzy przeszli — i tych, co wstali do boju — tych, których kości ubieliły pustynię Sybiru i tych, co na krańcach Azyi krwią zraszają ziemię obcą, drży w tej melodyi złotej przez ból i moc, przez hart, potęgę.

A jest w niej i dźwięk, co drga życiem przeczucia, wychylony w nocną ciszę, baczy, czy brzask w słonecznej nie idzie czerwieni...

Jan Pietrzycki.

ją zdolność korzystania z azotu atmosferycznego, jeżeli pewne gatunki bakteryi wnikną w ich korzenie i wywołają na nich narośle. Pokazało się, że mamy tu do czynienia ze współżyciem bakteryi z rośliną wyższą. W takiej „symbiozie" obie strony odnoszą korzyści: roślina otrzymuje azotowe substancye, wytwarzane przez bakterye, bakterya zaś korzysta ze substancyj, zawierających węgiel, których jej dostarcza roślina.

Ciała białkowe, tworzące się w ziemi skutkiem obumierania bakteryi, i wprowadzane jako nawóz sztucznie przez człowieka, nie mogą służyć bezpośrednio za pokarm roślinom, muszą one wprzód uledz wspomnianemu procesowi mineralizacyi, zamienić się na amoniak, co także biorą na siebie mikroby.

Sposób, w jaki się odbywa ta przemiana białka, nie jest jeszcze znany. Związki amoniakalne podlegają następnie dalszej przemianie na azotany, czego się podejmują pospolite wszędzie, odkryte przez Winogradzkiego „bakterye nitryfikujące", których wpływ na urodzajność gruntu jest niezawodnie największym. W pierwszej fazie ferment azotawy utlenia sole amonu, zamieniając je na kwas azotawy wolny, który się następnie łączy z potasem, albo wapnem na sole; w drugiej fazie ferment azotowy zamienia tamte sole na azotany, potęgując stopień utlenienia. Do normalnego przebiegu tego procesu trzeba, żeby przewietrzanie gruntu odbywało się bez przeszkody; inaczej bowiem wytworzone azotany mogą uledz szybkiemu rozkładowi za sprawą bakteryj denitryfikujących.

Potrzeba zatem zgodnej pracy siedmiu przynajmniej gatunków bakteryj, czynnych w ściśle określonym porządku, żeby zamienić azot wolny powietrza na azotany, przyczem jako punkt wyjścia służy drzewnik. Widzimy więc, jak skomplikowane są czynności biologiczne, odbywające się w ziemi, a zarazem jak piękny porządek panuje tutaj, jak wspaniale jest zachowana równowaga, bez której życie organiczne nie byłoby możliwem na powierzchni naszego planety.

W. U.

Władysław Reymont.

Chłopi.

83 (Ciąg dalszy).

Dopiero kiej się i sama ogarnęła, zwołała wszystkich do jadła i nawet poszła po Jagusię; przyszła ci zaraz sielnie zestrojona i tak piękna, że kiejby zorza się widziała, a modre oczy niby gwiazdy jarzyły się z pod lnowych, gładko przyczesanych włosów. Ale wszyscy zarówno byli w szmatach świątecznych, że ino grały w oczach wełniaki i gorsety, a i Witek, choć boso, w nowym był spencerku ze świecącemi guzikami, co je był uprosił od Pietrka, któren dzisiaj wystąpił w całkiem nowej przyodziewie: w granatowym żupanie i portkach pasiastych żółto-zielonych, wygolił się do czysta, włosy obciął jak drugie, równo nad czołem i koszulę na czerwoną wstążkę zawiązał, że skoro wszedł, zdumieli się przemianą, a Jóźka jaże się wręcz zakoskała:

— Pietrek ci to? a toby cię rodzona nie poznali!

— Burkową skórę zrzucił i parobek kiej świeca... — zauważył Bylica.

Prześmiechnął się ino parob, tocząc oczyma za Jagusią, a robiąc grdyką, gdyż Hanka, przeżegnawszy się w głos, przepijała gorzałką do każdego z osobna i niewoliła zasiadać do stołu, przysuniętego do okna. Zajęli ławki, że nawet Witek, choć nieśmiało, przysiadł na kraju.

I pojadali zwolna, w cichości smakując święconego, że to bez tyle tygodni niezgorzej się wypościli. Kiełbasy czujne były, czosnkiem dobrze przyprawione, gdyż po izbie rozniesły się wiercące w nodrzach zapachy, jaże psy się wierciły między ludźmi, skamlając żałośnie.

Nikto się nie ozwał, póki pierwszego głodu nie zapchali, tęgo pracując, że ino w onej uroczystej cichości spożywania, glamania się rozchodziły, przysapki a bulgoty gorzałki, bo Hanka nie żałowała nikomu, sama jeszcze przyniewalając do picia.

— Rychło to pojedziem? — ozwał się pierwszy Pietrek.

— Zaraz choćby, po śniadaniu.

— Jagustynka chciała się z wami zabrać do miasta — wtrąciła Józka.

— Przyjdzie na czas, to pojedzie; czekać nie będę.

— Obroków to wziąć?

— Na jeden popas, wieczorem wrócimy.

I znowuj jedli, nasycając się mięsiwem dowoli, aż niejednemu ślepie wyłaziły z onej lubości, twarze czerwieniały i sytność rozpierała serca gorącem i cichą, głęboką radością. Wolniuśko pojedali, nadziewając się z rozmysłem, by jak najwięcej zmieścić i jak najdłużej czuć w gębie smakowitości. Dopiero kiej Hanka się podniesła, wzięli się też dźwigać od mich z dobrą już wagą w kałdunach, a Pietrek z Witkiem, czego byli nie dojedli, do stajni ponieśli z sobą.

— Szykujże zaraz konie! — zarządziła Hanka i przyrychtowawszy la męża tobołł święconego, co go ledwie uniesła, odziewać się jęła do drogi.

Już ano konie czekały przed chałupą, kiej wpadła zadyszana Jagustynka.

— Mało co nie czekałam na waju!...

— Toście już po święconem? — westchnęła żałośnie, pociągając nosem.

— Znajdzie się jeszcze la was, siadajcie, przegryziecie co niebądź...

Juści, nie potrza było wygłodzonej biedoty przyniewalać, przypięła się do jadła, kiej wilk, i zmiatała, co ino było na podorędziu.

— Pan Jezus wiedział, na co świńtucha stworzył! — szepnęła, podjadłszy nieco. — Jeno to dziwna, że choć mu za życia w błocie legać pozwalają, to po śmierci radzi go w gorzałce moczą! — prześmiewała po swojemu.

— Pijcie na zdrowie, a prędko, bo czas nagli.

I może w pacierz pojechały. Hanka już z bryki nakazywała Jóźce, by nie zapominała o ojcu, tak, że dziewczyna zaraz nadrobiła różności na talerz i poniesła. Nie ozwał się na jej zagadywania, ni nawet spojrzał na nią, ale co mu wetknęła w zęby, zjadł chciwie, patrząc wciąż przed siebie martwym wzrokiem, jak zawdy. Możeby nawet i więcej pojadł, ale Jóźce się przykrzyło dulczyć przy chorym, i poleciała na dwór patrzeć, jak prawie z każdej chałupy wyjeżdżały lub wychodziły kobiety z tobołkami, że kilkanaście wozów toczyło się w jedną stronę, do miasta, i nad rowami ciągnęły rzędem kobiety czerwono przyodziane z węzełkami na plecach.

A kiej się rozwiały ostatnie turkoty, padła na wieś dziwnie smutna cichość i pustka; dzień się powlókł wolno i ciężko, głuche milczenie zaległo drogi, ni gwarów zwyczajnych w taką porę, ni śpiewań, ni ludzi, tyle jeno, co tam nieco dzieci uwijało się nad stawem, śmigając kamieniami na gęsi.

Słońce szło w górę, jasnością zalewając świat, ciepło się podnosiło, że już muchy brzęczały po szybach, jaskółki zapamiętale chlustały wskroś przejrzystego powietrza, staw mienił się w ogniach, kiej lustro, drzewa zaś kiejby spławione w zieleni, polśniewały świeżyzną, rozlewając miodne zapachy; z pól ogromnych, opłyniętych niebieskością, bił niekiedy chłodnawy, ziemią przejęty ciąg i skowronkowe śpiewania; wszystek świat tchnął, zwiesnową, cichą lubością, a od wsi, ledwie widnych w dalekościach, słoneczną pożogą przemglonych, niesły się czasami jędrne krzykania i huki pistoletowych strzelań!

Jeno w Lipcach było głucho i żałobnie, kiejby po pogrzebie, że zaś sumy dobrodziej nie odprawiał, jeno mszę rano, to i z obcych nikto do wsi nie zajrzał, że pustką stojały drogi; tyle co wypuszczone do picia bydło łaziło, kiej chciało, cochając się o drzewa i porykując ku polom zieleniejącym. Pustką zarówno stojały opłotki, jak i sienie powywierane, jeno miejscami na słonecznej stronie wygrzewali się pod białemi ścianami, gdzie zaś dziewczyny czesały się w oknach otwartych, a staruchy rozsiadłe na progach przeiskiwały dzieci.

I tak oto przechodziły godziny cichości sennej i smutnej, jeno niekiej wiater zatrząsł drzewinami, że poszumiały cichuśko, ważąc się ku chatom i lękliwie jakby poglądając w puste izby, to wróble stado z wrzaskiem przenosiło się z sadu na drogę, albo zaszarpały się krótkie krzyki dzieci, odganiających wrony od kurczątków, i znowuj głucho na wsi: niemiały drogi, milczenie się rozwalało.

Mój Jezu, nie tak bywało przódzi w ten dzień, nie tak!...

Słońce się już wspinało ku południowi, nad kominy, kiej Rocho przyiazł do Borynów, zajrzał do chorego, pogadał z dziećmi i zasiadł w ganku na słońcu. Poczytywał cosik na książce i bacznie wodził oczyma po drogach. A wkrótce nadeszła kowalowa z dziećmi, i odwiedziwszy ojca i powzdychawszy nad nim, przysiadła na przyźbie.

— Wasz w domu? — zapytał Rocho po długiej chwili.

— Gdzie zaś!... Do miasta zabrał się z wójtem.

— Cała wieś tam dzisiaj.

— Juści, pocieszą się nieco święconem, chudziaki.

— Wyście to z matką nie pojechali? — pytał Jagny wychodzącej.

— A cóż tam po mnie! — wyszła w opłotki, spoglądając tęsknie na pola.

— Nowy wełniak ma dzisiaj! — szepnęła z westchnieniem Magda.

— Po matuli, nie poznajecie go to, co? A i korale wszystkie zawiesiła i bursztyny te wielgachne też po matusi! — pouczała ją Jóźka żałośnie. — Jeno chustkę na głowie ma swoją...

— Prawda, tylachna szmat ostało po nieboszczkach, to nama ich tknąć nie pozwolił, a jej wszystko oddał i paraduje se teraz...

— Hale, jeszczech kiejś wyrzekała przed Nastką, co są zleżałe i śmierdzą...

— Żeby jej tak zapachnęło to łajno dyabelskie! — mruknęła zgorszona.

— Niech jeno ociec ozdrowieją, zarno upomnę się o korale po matce, pięć sznurków ostało długich kiej bicze i jak groch największy!

Magda się już nie odezwała; westchnąwszy ciężko, zaczęła iskać najmłodsze dziecko. Jóźka się też zaraz poniesła na wieś, Witek pod stajnią majstrował jeszcze cosik kiele kogutka, dzieci zaś baraszkowały razem z pieskami na słońcu przed gankiem, pod okiem Bylicy, któren czuwał nad niemi kiej kokosz, a Rocho jakby ździebko zadrzemał. (C. d. n.)

PRZED UŻYWANIEM

Kraków, róg Rynku i ulicy Szewskiej.

Z Tatr.

Kamieniołomy.

...Przystanąłem... Głos trąbki przeciągły, znajomy...
W ślad za nim huk armatni, potężny wybuchu...
Potem drugi... Bór czarny zastyga bez ruchu...
Echo w Tatrach odgrzmiewa... To kamieniołomy!..

Gdyby lunatyk, „smutny aż do śmierci“ w duchu,
W tajemny zmrok smrekowy grzęznę, proch znikomy...
Nad borem w mgle szarzeją skał ciemnych fantomy...
Uśpiona dusza wyje, jak pies na łańcuchu...

...Żałosny hejnał trąbki po boru rozbrzmiewa...
Znieruchomiały śniące w czarnych płaszczach drzewa...
Huknął piorun, grzmiąc głazów potężnych kaskadą...

Pod zmartwiałych smrekowych puszcz czarną oponą
Potężny szloch rozsadzą kamienne Tatr łono,
Okamieniając zgrozą twarz mą trupiobiadą...

Droga do Białego.

...Złotym pyłem omglonych Tatr czarem opiły,
Wszedłem do czarnych borów ponurego chramu...
Potykam się o głazy omszałe sezamu
I w czarnych korzeni drzew omszone żyły...

...Przed wiekami potężne, ciemne smreki śniły,
Że nie karły zaczerpną w płuca ich balsamu...
Siadłszy na miękkim, lśniącym mchu skały odłamu,
Roję czarne centaury... dzikie leśnie wiły...

...W mroku czarny, tajemny bór potężnie szumi,
Gędząc baśnie siedzącej na kamieniu mumii...
Wsłuchany w rapsod wieków, skamieniałem senny...

...I nie wrócę już nigdy do życia Gehenny...
I prześnię na tem miejscu wieczną legend wiosnę...
I, jak ten głaz odwieczny, mchem lśniącym porosnę...

Wacław Wolski.

Prenumeratę tygodniową

zaprowadza Administracya „Nowej Reformy“ dla osób, bawiących w miejscowościach kąpielowych i klimatycznych. Czas prenumeraty liczy się od niedzieli do niedzieli. Tygodniowa prenumerata wynosi:

W Austro-Węgrzech . . . . . 70 h.
W cesarstwie niemieckiem . . 80 h.
W innych państwach Europy . 1 K 20 h.
Za zmianę adresu wogóle dopłaca się 40 hal.

Administracya prosi usilnie P. T. prenumeratorów, aby przy zmianie adresu, podawali **koniecznie** także miejscowość i pocztę, w której dotąd odbierali „Nową Reformę“. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Proszę posyłać „N. Reformę“ nie do N., lecz do X“.

Kronika.

Kraków, 22 lipca

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej, na którem wybrano komitet ściślejszy. Do komitetu ściślejszego weszli: prezydent miasta, obaj wiceprezydenci Chyliński i Sare oraz radcy miejscy Beringer, Epstein, Federowicz, Jawornicki, Szadkowski. Następnie wybrano komisyę rewizyjną, w skład której weszli r. m.: dr Gross, Schwarz i Szadkowski oraz subkomitet techniczny, zł[redacted] ków: Sarego, Beringer[redacted] skiego.

Następnie uchwaliła komisya [redacted] stanowisko dyrekcyi do konsumentów [redacted] ści. Dalej uchwalono nowy etat urzędników i majstrów gazowni i elektrowni z podwyższeniem płac około 20%. Płace robotnicze w ostatnich czasach były kilkakrotnie podwyższane, prócz przyznanych im dodatków drożyźnianych. — Ze spraw elektrowni miejskiej zanotować należy, że w najbliższym czasie odbędzie się kolaudacya elektrowni miejskiej, której z ramienia gminy dokona profesor politechniki w Pradze czeskiej i dyrektor tamtejszej elektrowni, p. Karol Novak.

Komisya załatwiła wiele spraw o charakterze administracyjnym, w końcu zaś uchwaliła rozciągnąć sieć kabli na ulice: Karmelicką, Ambrożego Grabowskiego, czyli t. z. Stachowskiego, Piotra Michałowskiego i Miodową. W rozszerzaniu sieci kabli komisya kieruje się zgłoszeniami ewentualnych konsumentów. Świeżo mające otrzymać kable ulice posiadają znaczną ilość przedsiębiorstw prywatnych, które po założeniu kabli będą mogły użyć prądu elektrycznego, jako siły motorycznej, dającej się z łatwością zastosować w przemyśle domowym.

Sprawa narodowa na Śląsku austryackim. Wczoraj odbyło się poufne zgromadzenie za zaproszeniami w akademickim oddziale krakowskiego „Sokoła“, na którem prof. Kazimierz Wróblewski z Cieszyna przedstawił sprawę walki z germanizacyą i czechizacyą na Śląsku austryackim. Referent w półtora godzinnem, świetnem przemówieniu scharakteryzował wybitniejsze objawy odrodzenia narodowego, działalność oświatową pojedyńczych grup społecznych i towarzystw, a w szczególności twórczą i owocną pracę „Macierzy szkolnej“. Barwne przedstawienie stosunków miejscowych, zobrazowanie tej niesłychanej walki o dusze ludzkie, gdzie z jednej strony stoi cała niemczyzna zwartą falangą, a z drugiej niezwarte jeszcze, gdyż mało unarodowione szeregi ludu polskiego, nakreślenie charakterystyczniejszych sposobów tej walki, tego wysuwania się splotów niemieckiego polipa, starającego się ubezwładnić i złamać usiłowania pojedyńczych ludzi i towarzystw, zjednały prelegentowi huczne i przeciągłe oklaski. Sprzedaż kilkunastu biletów fantowej loteryi „Macierzy szkolnej“ w Cieszynie na rzecz utworzenia funduszu stypendyalnego i założenia bursy dla biednych uczniów, zakończyło ten piękny wieczór skrzepiający ducha świadomością o odradzaniu się starej, piastowskiej dzielnicy.

Ofiara na szpital. Hojny dar otrzymał O. Laetus Bernatek, przeor Bonifratrów, z okazyi swego jubileuszu. Niechcąca być wymienioną ofiarodawczyni złożyła 8000 koron na 2 łóżka pamiątkowe w nowym szpitalu. Ofiara ta pozwala do prowadzenia dalszych robót, które w tych dniach z powodu zupełnego wyczerpania środków miały być przerwane.

Zwracamy przytem uwagę ogółu, szczególniej zaś tych, co w początkach budowy szpitala przyrzekali swą pomoc, że teraz jest najodpowiedniejsza chwila wykazać współczucie celom szpitala Bonifratrów.

Grosz złożony obecnie na budowę pozwoli w dniu 4 października otworzyć szpital dla ubogi i leczenia cierpiących.

Z „Sokoła“. Zarząd oddziału kolarskiego „Sokoła“ krakowskiego, po uzupełniających wyborach, dokonanych na piątkowem, nadzwyczajnem walnem zebraniu, składa się z pp. dra Fran. Wojciechowskiego, naczelnika; Fr. Eberta, zast. naczelnika; L. Dutkiewicza, sekretarza; A. Bezega, gospodarza; M. Karpińskiego, 1 kapitana jazdy; M. Szwejkowskiego, 2 kapitana; J. Dembińskiego, Dudziaka, G. Holoubka i W. Micińskiego.

Artystyczne wizerunki plastyczne polskich znakomitości. Z Pilzna czeskiego przybył w tych dniach do Krakowa p. Ed. Bartosek, właściciel zakładu artystyczno-plastycznego, wyrabiającego wizerunki i portrety terakotowe sposobem płaskorzeźby przyśrubowanej do kolorowego tła pluszowego. Pan Bartosek przedstawił nam dziś próby tych swoich wyrobów, a mianowicie portrety Kościuszki i Mickiewicza, wykonane w terakocie i umieszczone w pięknych ramach na tle z zielonego pluszu. Wizerunki te, modelowane z fotografij, zalecają się uderzającem podobieństwem i mogą być ozdobą każdego polskiego salonu. Oprócz Kościuszki i Mickiewicza, p. Bartosek posiada doskonały portret Sienkiewicza. Portrety te, ze wszech miar zasługujące na rozpowszechnienie, sprzedaje p. Bartosek po 50 kor. na spłaty miesięczne, począwszy od 4 kor. P. Bartosek zamieszkał w hotelu Europejskim.

Kropla mleka. Krakowski „Przegląd Lekarski“ pisze: W pierwszym tygodniu lipcowym zmarło na cholerę dziecięcą 12 dzieci krakowskich. Wiadomo, jak wielką rolę w powstawaniu tej choroby odgrywa złe mleko; tem bardziej zatem zwrócić należy uwagę na świeżo założoną u nas instytucyę „Kropli mleka“.

Operetka. Dalszy repertoar operetki lwowskiej zapowiada się świetnie. I tak jutro w niedzielę usłyszymy znów wielce melodyjny utwór Millöckera „Siedmiu szwabów“; w poniedziałek po raz pierwszy tegoż samego kompozytora nadzwyczaj komiczną operetkę „Apajune“; we wtorek na wielostronne życzenie wesoły „Druciarz“; we środę po raz pierwszy w bieżącym sezonie arcydzieło Offenbacha „Piękna Helena“; we czwartek po raz trzeci i ostatni najlepsza z operetek wiedeńskich „Słodka dziewczyna“, koncertowo grana przez wszystkich artystów lwowskich; w piątek dawno już nie przedstawiany w Krakowie „Straszny dwór“ Stanisława Moniuszki, a w sobotę po raz drugi „Apajune“.

Jubileusz kapelmistrza. P. Adam Wroński, znany kompozytor tańców i dyrektor muzyki zdrojowej w Krynicy, obchodzi 4 sierpnia b. r. 30-letni jubileusz kierownictwa swoją orkiestrą.

Posiedzenie delegatów Izby handlowej. Wczoraj pod przewodnictwem prezydenta miasta dr Lea odbyło się posiedzenie delegatów Izby handlowej, jako członków komisyi dla budowy Akademii handlowej. Na posiedzeniu tem załatwiono ostatecznie sprawę wewnętrznego urządzenia Akademii.

Ucieczka więźnia. Zatrudniony przy robotach polnych w Olszy więzień tutejszego sądu karnego, Stanisław Florczyk, lat 26, korzystając z nieuwagi dozorcy, zbiegł w aresztanckim ubraniu. Florczyk nie został jeszcze schwytany.

Kradzież w sklepie optyka Zielińskiego. Policya krakowska w dniu wczorajszym wykryła sprawców kradzieży w sklepie optycznym Zielińskiego w Rynku przy linii A—B i przytrzymała ich w osobach Jana Karola Urbischa, rodem z Żywca, b. 17-letniego praktykanta w tymże sklepie optycznym, oraz 18-letniego Franciszka Michalika, rodem z Nowej Wsi z pod Wieliczki. Urbisch i Michalik przyaresztowani byli przed 3 tygodniami, gdyż wykryto, że Urbisch, jeszcze jako praktykant, ukradł w sklepie p. Zielińskiego złote binokle. Aresztowanego Urbischa i jego wspólnika Michalika, [redacted]zego, skąd one-[redacted]topę. Korzysta-[redacted] nocy dokonali [redacted] znając się do [redacted]okli za 160 koron i za 17 koron tytoniu. Wspólnicy zapierają się stanowczo, aby popełnili kradzież lornetek, których brak stwierdził p. Zieliński. Pomysł i szczegóły okradzenia sklepu p. Zielińskiego wspólnicy obmyślili podczas pobytu w areszcie śledczym.

Jak Leopold Pietrzak został konduktorem kolejowym. Leopold Pietrzak, żonaty czeladnik szewski, pochodzący z Suchej, wielokrotnie karany za wszelkiego rodzaju przewinienia, aresztowany został wczoraj pod zarzutem wyłudzania pieniędzy i nieprawnego noszenia munduru kolejowego. Pietrzak w Krakowie uchodził za kawalera i zawierał liczne znajomości z dziewczętami i pannami, od których pod rozmaitemi pozorami pożyczał mniejsze lub większe kwoty pieniężne. Pochodzenie munduru Pietrzak objaśniał w sposób następujący: Jedna ze znajomych „narzeczonych“ Pietrzaka postanowiła z nim zerwać o ile nie zostanie konduktorem kolejowym. Pod grozą zerwania żonaty narzeczony udał się na Kazimierz i tam wymienił ubranie swoje na kolejowe. Prędką tę swą nominacyę uzasadniał Pietrzak przed hojną narzeczoną tem, że przepił z dyrektorem kolei w ciągu nocy „dziesiątkę“. Podobno narzeczona owe koszta nominacyi Pietrzakowi w tej chwili zwróciła z nadwyżką.

Amatorzy dobrych koniaków i starek. P. Wincenty Kondolewicz, właściciel cukierni pod firmą „Rehman i Ska“, zauważył, że od pewnego czasu nieznany sprawca zabiera z piwnicy i sklepu butelki starych koniaków, starek, z kasy gotówkę i ze sklepu łakocie. Przeprowadzone śledztwo wykryło, że sprawcami kradzieży byli trzej parobcy p. Kondolewicza: Wojciech Puchała, Antoni Nowak i Mieczysław Bogat, którzy, dorobiwszy klucze do sklepu i piwnicy, dzielili się zapasami. Amatorów starych koniaków i starek odstawiono do aresztów policyjnych, a stamtąd do sądu karnego.

Zniżenie cen jazdy pątnikom do Kalwaryi. Dyrekcya kolei północnej ogłasza: Z powodu pielgrzymek do Kalwaryi Zebrzydowskiej w czasie od 5 do 15 sierpnia włącznie i od 3 do 8 września b. r. wydawane będą w owych dniach, a na żądanie także już w dniu 4 sierpnia i 2 września na wszystkich stacyach i przystankach linii Dziedzice—Oświęcim, Friedek-M.—Bielsk, Bielsk—Kalwarya Zebrz. (z wyjątkiem Barwaldu Górnego) i Dziedzice—Żywiec S. tak do wszystkich rozkładem jazdy wskazanych osobowych pociągów, jakoteż do niżej podanych według potrzeby dnia 7, 8 i 15 sierpnia kursujących osobnych pociągów osobowych, bilety powrotne II i III klasy do Kalwaryi Zebrz. i bilety II i III klasy dla pojedyńczej jazdy z Kalwaryi Z. do stacyi i przystanków wyż wymienionych linij po zniżonych cenach. Bilety powrotne ważne są na dni 8, nie wliczając niedziel i świąt.

Tak przy zniżonych biletach powrotnych do Kalwaryi Zebrz., jak i przy zniżonych biletach dla pojedyńczej jazdy z Kalwaryi Zebrz. wykluczone jest przerwanie jazdy, a bilety powrotne nie upoważniają oprócz tego do powrotu ze stacyi pośredniej. Takie zniżone bilety powrotne, jak i zniżone bilety dla pojedyńczej jazdy nie będą wydawane osobom, jadącym tylko w celu załatwiania interesów.

Oprócz codziennie kursujących osobowych pociągów, kursować będą w razie potrzeby następujące osobne pociągi osobowe:

Z Bielska do Kalwaryi Zebrz.: Dnia 7 i 8 sierpnia osobny pociąg osobowy nr. 2319V, odjazd z Bielska o 7·10 rano, przyjazd do Kalwaryi Zebrz. o 9·50 przed południem i nr. 2343 odjazd z Bielska o 6·26 rano, przyjazd do Kalwaryi Z. o 9·09 przed południem.

Z Kalwaryi Z. do Bielska: Dnia 15 sierpnia osobne pociągi osobowe: nr. 2346 odjazd z Kalwaryi Zebrz. o 2·22 po południu, przyjazd do Bielska o 5·07 po południu; nr. 2348 odjazd o 2·40, przyjazd o 5·25 i nr. 2350 odjazd o 4·15, przyj. o 7·05 wieczór.

Na linii Bielsk—Żywiec S. kursować będzie 15 sierpnia w razie potrzeby osobny pociąg osobowy nr. 7293: odjazd z Bielska o 6·24 wieczór, przyjazd do Żywca S. o 7·25 wieczór.

Bliższe szczegóły zawarte są w rozlepionych po stacyach obwieszczeniach.

Wykłady w Zakopanem. Program wykładów zakopańskich Władysława Studnickiego, które odbędą się w dwóch seryach, obejmuje: I. Stosunek Galicyi do Austryi, 6 wykładów; II. Ustrój państwowy Rosyi, 14 wykładów. — Opłata za wykłady I seryi 5 koron, II seryi 10 koron, razem za obie serye opłata wynosi 12 koron, dla młodzieży kształcącej się 6 koron.

Wypracowanie 10-letniej dziewczynki „o niemowlęciu“. W jednej ze szkół galicyjskich w małem miasteczku nauczycielka na wypracowanie piśmienne zadała uczenicom temat: „Co to jest niemowlę“? Na temat powyższy jedna z uczenic, 10-letnia Zosia, napisała co następuje:

„Niemowlęta to najmniejsi ludzie, jacy istnieją. U nas jest zawsze jedno, a jak zaczyna już biegać, to przychodzi inne i ono jest wtedy niemowlęciem. Na naszej ulicy jest bardzo dużo niemowląt. W każdym domu jedno, a teraz kiedy słońce świeci, wszystkie są na ulicy i widać dopiero, ile ich jest. W niektórych wózkach siedzi dwoje, jedno głową w tę stronę, a drugie w tamtą; te nazywają się bliźniętami i są takie podobne, że jak się patrzy na jedno, to się myśli, że się widzi drugie. Niemowlęta są bardzo miłe i dobre, jak śpią. Ale jak je się myje, albo jak się w nocy budzą, wtedy wrzeszczą i trzeba z niemi chodzić w jednę i drugą stronę i trząść je i śpiewać. Każdy był kiedyś niemowlęciem. Dziadzio także, ale wtedy nie wyglądał tak, jak teraz. Włosów też już nie miał, ale nie miał białej brody, tak mówi mamusia, która go już wtedy znała. Niemowlęta nie mają zębów, a w ustach nic innego tylko duży palec. Skąd się niemowlęta biorą, napewno nie wiadomo. Jeden mówi, że je przynosi bocian, a inni, że się je znajduje pod kapustą“.

Zmarli.

Romuald Chaberski, blacharz, ruchliwy i zasłużony członek organizacyj socyalistycznych polskich w Galicyi i Królestwie, uczestnik pierwszego procesu socyalistycznego w Krakowie z r. 1880, ceniony dla prawości charakteru, zmarł 18 b. m., przeżywszy lat 56.

Rudolf Krupa, słuchacz II roku praw, przeżywszy lat 24, zmarł 21 b. m.

Ze świata.

Terroryzm lokatorów. Dzienniki warszawskie donoszą:

Z powodu zamierzonego strejku lokatorów, żądających opustu w czynszach o 20%, odbyło się zebranie właścicieli domów, którzy, nie zgodziwszy się na żądanie ogółu lokatorów, wezwali wszystkich właścicieli domów w Warszawie do składania ofiar, przy których pomocy możnaby robotnikom ubogim dawać mieszkanie bezpłatnie, lub dostarczać funduszów na zapłacenie mieszkania.

W sprawie tej dzienniki warszawskie notują kilka wypadków terroru, wywieranego przez lokatorów na właścicieli domów. I tak. W domu l. 14 przy ulicy Leopoldyny właścicielkę domu zawiązali w worek, wsadzili na taczkę i zaczęli wozić po ulicy, a następnie taczkę wywrócili. W domu l. 69 przy ulicy Krochmalnej lokatorowie wtargnęli do mieszkania rządcy, obwiązali mu worek naokoło głowy, następnie ściągnęli za nogi ze schodów z II piętra na podwórze i wyrzucili zemdlonego za bramę. W domu l. 51 przy ulicy Wroniej tłum wywlókł administratora na podwórze, następnie narzucił mu worek na głowę, wywiózł go w taczce na ulicę i tam poturbował.

Gdy właściciel lub administrator domu, po znęcaniach się tego rodzaju, godził się na ustępstwo, wówczas brano go pod rękę i wprowadzano na podwórze, gdzie na specyalnie przygotowanym stole leżało już z góry napisane zobowiązanie właściciela o obniżeniu komornego. Po podpisaniu zobowiązania przez gospodarza, lokatorowie robili składkę na poczęstowanie go piwem i ogłaszanie podziękowania.

Po aresztowaniu, z rozporządzenia oberpolicmajstra, winnych tego rodzaju oburzających znęcań się, wypadki gwałtów nad właścicielami domów ustały.

Jakie panują w Warszawie stosunki z powodu gwałtownego obniżenia się dochodów z kamienic, dowodzi fakt, że Izba skarbowa warszawska przesłała prokuratoryi Królestwa Polskiego wykaz 101 nieruchomości warszawskich, kwalifikujących się do wystawienia na sprzedaż z publicznego przetargu, wskutek niezapłacenia podatku dochodowego za rok 1904.

Akademię rolniczą w Taborze ukończyli w roku bieżącym następujący Polacy: Jan Bichniewicz, Władysław Boetticher, Bolesław Janowski, Ludwik Krzeczunowicz, Stanisław Moczulski, Włodzimierz Popowicz.

Pogrom żydów w Czerkasach. O znanych zaburzeniach antisemickich w Czerkasach na Ukrainie donoszą obecnie dzienniki rosyjskie szczegóły następujące, nie pozbawione wrogiej dla żydów tendencyi.

Dwa stojące w Czerkasach pułki piechoty 173 i 174 wybierają się na wojnę, więc do ukompletowania ich w kilku partyach przysłano rezerwistów w liczbie około 8000 ludzi. Ci ostatni, pałając nienawiścią do żydów, których, z liczby rezerwistów, stawiło się bardzo mało, czekali tylko przyczyny wyzywającej. Kijowska partya, rozdzielona na 8 kompanij po 200 ludzi każda, poszła 5 lipca o godz. 4 popołudniu kąpać się do Dniepru. Powracającym z kąpieli jakiś młody żyd podał jakąś proklamacyę, za co go rezerwiści zbili, a prawdopodobnie zabili go i schowali gdzieś w kanale, czy studni nadbrzeżnej. Za to znów, zaczajony za płotem młody żyd z rewolweru strzelił do rezerwistów i jednego z nich ranił, inny zaś żyd kamieniem silnie ranił w głowę drugiego rezerwistę.

Żydzi zbiegli, a rezerwiści, wszedłszy do dzielnicy żydowskiej, z zawziętością zaczęli dzieło zniszczenia, rozbijając drzwi i okna domów i niszcząc wszystko, co wpadło w ręce, tak, że i dziś jeszcze walają się po ulicach szczątki rupieci i pierze z poduszek, przeważnie biedaków żydów. Zburzono sto kilkadziesiąt domów i tyleż kominków na placu targowym. Rzezimieszkowie, których zjechało się tu wiele, zwiększając liczbę miejscowych, korzystali po swojemu. Nieznaczną(!) ich część aresztowano, bo do dziś tylko 25, reszta zbiegła; śledztwo w toku. Wojsko w liczbie 30 rot, po 70—90 ludzi każda, nie mogło dać rady(!), gdyż bandy „gromicieli“ rozbiegały się po to, aby zebrać się w innem miejscu i niszczyć jeszcze zawzięciej. Zabito kilku, raniono i pokaleczono kilkudziesięciu. Bogatsze rodziny żydowskie, zostawiając swe dobytki, pouciekały w różne strony. Dnia 7 lipca zaczęło się uspokajać wskutek przybycia wezwanych dragonów.

Ukradli 3 miliony. „Birżewyja Wiedomosti“ piszą, że roboty w porcie petersburskim będą wstrzymane z powodu rewizyi, jaką polecił dokonać minister marynarki. Rewizya dotyczyć będzie budowanych okrętów i całego inwentarza. Według pogłosek, odkryto deficyt trzech milionów rubli, z 13 milionów sumy ogólnej, przeznaczonej na budowę pancerników.

Katastrofa na okręcie. Z San Diego w Kalifornii donoszą: Na okręcie „Velington“ eksplodował kocioł, przyczem z załogi, liczącej 278 ludzi, według dotychczasowych obliczeń zginęło 50, reszta odniosła rany. Wybuch zerwał część pokładu górnego.

O zabiciu Bistrama donosi „Rižskij Wiestnik“ z Mitawy następujące szczegóły:

„W niedzielę 16 b. m., jak donosi telegram specyalny Düna-Ztg“ z Mitawy, przed kościołem ewangelickim w Sessau w pow. dobleńskim zabito Aleksandra bar. von Bistrama, właściciela dóbr fideikomisowych Wardaks, który przybył do Sessau wraz z baronem Wilhelmem Han Platon, w celu utrzymywania porządku w kościele. Baron otrzymał najpierw uderzenie w tył głowy, potem rozległ się wystrzał rewolwerowy i kula trafiła go w głowę. Ciężką ranę brzucha otrzymał także z rewolweru młynarz Wiksne, Łotysz z Biedenfeldu, który schwytał za rękę człowieka, mającego wystrzelić do bar. Hana. Ten ostatni nie uległ szwankowi. Zabójcy ukryli się i nie wykryto ich. Marszałek szlachty, ks. Ansen, wyjechał tegoż dnia do Petersburga, co korespondent „Düna-Ztg“ wiąże ściśle i bezpośrednio z zabójstwem w Sessau“.

Z cenzury rosyjskiej. „Ruskija Wiedomosti“ otrzymały „pierwsze ostrzeżenie“, — dziennik „Nowosti“ otrzymały również pierwsze ostrzeżenie z zakazem sprzedawania pojedynczych numerów, „Słowo“ wstrzymane zostało na miesiąc.

O gospodarce rosyjskiej na Sachalinie pisze „Syn Otieczestwa“:

„Eksploatacyę olbrzymich pokładów węgli systemem gospodarczym powierzała biurokracya raz leśnikowi, innym razem oficerowi marynarki. Produkowano rocznie 170.000 pudów i dopiero dzięki rozwojowi górnictwa prywatnego, liczba ta podniosła się do 850.000.

Gdy zaś pewne Towarzystwo amerykańskie zadeklarowało się produkować rocznie najmniej 3 miliony pudów, spotkało się z odmową, motywowaną tem, że takiej wysokości produkcyi osiągnąć się nie da.

Tak postępowała biurokracya nasza z kopalniami Sachalinu, gdy Japończycy ze swych „wyczerpanych“ pokładów wyciągali w r. 1886 — 1,374.000 tonn, w r. 1891 — 3,170.000 tonn, w r. 1896 — 5,020.000 tonn, a w r. 1901 — już 8,996.006 tonn. Węgiel japoński używany był nawet na kolejach wschodnio-chińskiej i usuryjskiej.

Jak wiadomo, na „zagospodarowanie i rozwój“ Sachalinu skarb wydawał rocznie około $1^1/_2$ miliona rubli, od „kolonii“ zaś tej w zamian nie otrzymywała metropolia nic. Jednocześnie Japończycy wywozili z wyspy tej corocznie na miliony rubli produktów.“

Odznaczenie nauczyciela. Cesarz nadał emerytowanemu nauczycielowi szkoły ludowej imienia św. Mikołaja w Krakowie, Jakóbowi Samborskiemu srebrny krzyż zasługi z koroną.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało starszymi oficyałami pocztowymi: oficyałów Franciszka Dulębę w Krakowie i Ludwika Muchowicza w Podgórzu i Markusa Stummera w Białej. Asystent pocztowy Henryk Flach przeniesiony został do Kałusza.

Wyjaśnień co do studyów w wyższej szkole montanicznej w Leoben (dawniej Akademii górniczej) udzielają: kol. Zygmunt Różyński, Kielce, Królestwo Polskie i kol. J. Litwiniszyn, Rymanów, Galicya.

Ofiary. Na ofiary wojny: Przegrana z Batorego 3 kor.

Krakowski klub młodzieży cyklistów urządza w niedzielę, dnia 23 b. m., wycieczkę okrężną: Kraków — Skawina — Brzeźnica — Czernichów — Liszki — Bielany, na którą tak członków jak i gości zaprasza. Wyjazd o godzinie 6-ej rano z pod domu klubu, Sławkowska 6.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Piotra Smolika, wieloletniego kierownika Kółka rolniczego w Leżajsku, złożyli: były przewodniczący tegoż Kółka 10 koron i czytelnia im. Kościuszki w Leżajsku, w której zmarły był honorowym członkiem 10 koron na rzecz Tow. Szkoły Ludowej.

Repertoar operetki lwowskiej w Krakowie.
W niedzielę: „Siedmiu szwabów“.
W poniedziałek: „Apajune, duch wodny“.
We wtorek: „Druciarz“.
W środę: „Piękna Helena“.
We czwartek: „Słodka dziewczyna“.
W piątek: „Straszny dwór“.
W sobotę: „Apajune, duch wodny“.

Z kalendarza. W niedzielę 23 lipca: Apolinarego b. m. i Libor.; w poniedziałek 24 lipca: Krystyny p. i Franciszka Sol.; we wtorek 25 lipca: Jakóba apostoła i Krzysztofa.

Wschód słońca 23 lipca o godzinie 3 min. 59, zachód o godz. [illegible] m. 34; długość dnia godzin 15 m. 35.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 21 lipca termometr doszedł od 13·6 do 21·1 C., barometr podnosi się. Dnia 22 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 741·0 mm., termometru 15·0 C.; wiatr południowo-zachodni.

Przepowiednia dla [illegible] na 10 lipca: zachmurzenie zmienne, wietrzno, możliwe wypogadzanie.

Gabryelski (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i spłaty — bez zaliczki.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **Z wydawnictw Tow. polska sztuka stosowana.** Materyały. Zeszyt 6. Budownictwo drzewne. Kraków, 1905.

Niniejszy szósty z rzędu zeszyt wydawnictw „Towarzystwa polskiej sztuki stosowanej“ bardzo korzystnie wyróżnia się w szeregu dotychczasowych publikacyj Towarzystwa. Z prawdziwem uznaniem podnieść należy, że „Tow. polska sztuka stosowana“ zaczyna wkraczać na tory racyonalnej działalności, zwróciwszy się do badania pięknych zabytków artystycznego budownictwa rozsianych gęsto na obszarze ziem polskich. W epoce dzisiejszej, która posługując się w budownictwie cegłą i kamieniem, wyrugowała niemal zupełnie drzewo, jako materyał budowlany nietylko z miast i miasteczek, ale i z zacisza wiejskiego, prawdziwą zasługą wobec potomności jest gromadzenie i utrwalanie tych zabytków, mających charakterystyczne cechy rodzimej artystycznej twórczości. Ogłoszony obecnie zeszyt „Materyałów“, zebranych i przygotowanych przez pp. J. Warchałowskiego i Trojanowskiego, poświęcony jest całkowicie zabytkom artystycznego budownictwa drzewnego w Polsce. Mamy tu utrwalone w wybornych reprodukcyach z fotografij lub rysunków wizerunki charakterystycznych chat wiejskich, dworków, szpichlerzy, lamusów z różnych okolic kraju, kościoły i bóżnice drewniane, widok starych domków drewnianych w Wiśniczu i Muszynie, według rysunków, zdjętych przed laty przez Matejkę, domy w Ciężkowicach i Jabłonkowie na Śląsku, fotografie pięknych dworów ziemiańskich na Litwie w W. Ks. Poznańskiem, Królestwie i Galicyi. Zdjęcia są doskonałe i miłośnicy rzeczy ojczystych powitają to piękne album pamiątek swojskich, jako cenne i pożyteczne wydawnictwo, które ze względu na swą artystyczną wartość, znaleść winno szerokie rozpowszechnienie. „Budownictwo drzewne“ wydane zostało jako premium dla członków „Towarzystwa polska sztuka stosowana“ za r. 1905. *wp*

— **Jubileusz humorysty.** P. Emanuel Nelin Gordziewicz, którego ulotne wiersze i humorystyczne utwory poetyckie znane są oddawna czytelnikom „Djabła“, obchodzi w tym miesiącu 25-lecie swego współpracownictwa na szpaltach tego pisma. P. Gordziewicz prócz „Djabła“ zasilał swemi wierszowanemi utworami także inne pisma humorystyczne, jak „Szczutka“ i „Różowe domino“, a nadto ogłosił zbiorowe wydanie swych wierszy w dwóch tomikach, zatytułowanych „Wiośnianki“, „Pyłka“ i „Humorystyczny poradnik dla kolejarzy“. W swoim dorobku literackim p. Nelin Gordziewicz posiada nadto dwa tomy nowel p. t. „Z przestrzeni“, osnutych na tle życia kolejarzy, dramacik patryotyczny wierszem „Kroże“, wystawiony przez teatr stanisławowski, oraz komedyjkę „Wet za wet“ i kilka pomniejszych.

— **Nowy dramat.** Do rzędu pisarzy dramatycznych po pp.: Wyspiańskim i Jaroszyńskim, przybywa trzeci artysta-malarz, p. Kazimierz Krzyżanowski, który skreślił sztukę obyczajową pod tyt. „Przełom“, osnutą na tle związków artysty-malarza i poety z — chłopkami. W sztuce tej, rolę małżonki-chłopki, na prośbę autora, objęła p. Mrozowska, występująca obecnie gościnnie na scenie teatru łódzkiego w Warszawie.

— **Ośm pieśni ludowych,** polskich, litewskich i ruskich w układzie na chór męski, wydał p. Jan Głowacki nakładem księgarni Żyborskiego w Kołomyi. Układ pieśni wzorowany na Gallu, prawidłowy i poprawny, mimo pewnych usiłowań, nie wprowadza w dziedzinę muzyki choralnej żadnej nowości. Młody autor, w którego pracy znać studya nad harmonią, zaprodukuje niewątpliwie niebawem i oryginalne utwory. Z piosnki „Wlazł kotek na płotek“ zharmonizował p. Głowacki tylko pierwszych pięć taktów. Dlaczego? Czyby nie znał zupełnej melodyi tej piosnki tak ulubionej i tak popularnej w całej Polsce? s. b.

Dział ekonomiczny.

× **Nagrody dla wystawców.** Na wystawie drobiu, królików i gołębi w Samborze przyznano nagrody następującym wystawcom: Dyplom honorowy kraj. Tow. chowu drobiu itd. we Lwowie otrzymali: 1) Kukura Ant. ze Starego Sambora za chów kur Plymont-Rocks i chów królików olbrzymów belgijskich i srebrzystych; 2) Łuczyński Adolf z Brzeżan za chów królików japońskich; 3) Nawratil Józef z Komny na Morawach za króliki srebrzyste, rosyjskie i zbiór skórek króliczych wyprawianych, naturalnych i na różne imitacye barwionych; 4) Niedenthal Ant. z Sanoka za chów kur krajowych Zielononóżek i kaczek Peking; 5) Podivin Helena z Leszczowatego za chów kur Plymonth Rocks; 6) Schollenberg Jan z Brzeżan za chów królików olbrzymów flandryjskich; 7) Wójtowicz Franciszek z Podlęża za chów królików srebrzystych; 8) Żmudziński Stan. ze Lwowa za chów królików olbrzymów belgijskich i królików srebrzystych.

Medal srebrny kraj. Tow. chowu drobiu itd. we Lwowie: 1) Ornatowski Iz. ze Starego Sambora za chów kur Minorek czarnych; 2) Szkoła koszykarska w Rudniku za wyroby koszykarskie do hodowli drobiu; Wójtowicz Fr. z Podlęża za chów królików olbrzymów flandryjskich.

Medal bronzowy kraj. Tow. chowu drobiu itd.: Paap Józ. ze Starego Sambora za chów gołębi Rysiów polskich.

List pochwalny kraj. Tow. chowu drobiu itd.: Gagała Mich. z Jarosławia za chów gołębi Karyerów; Kaap J. za chów kur Kochinchin złotych.

× **Opusty podatkowe.** Krajowa dyrekcya skarbu podaje do powszechnej wiadomości, że w myśl ustawy z dnia 25 października 1896 i rozporządzenia ministerstwa skarbu z d. 24 czerwca 1905 należą się w r. 1905 następujące opusty w podatkach bezpośrednich: w podatku gruntowym opust w wysokości 15%; w podatkach domowych z wyjątkiem podatku 5% od dochodu z budynków od podatku domowego czasowo uwolnionych, opust w wysokości 12·5%.

Ogólna suma powszechnego podatku zarobkowego została zniżona na r. 1905 podobnie jak za rok poprzedni o 25% i wynosi kwotę 35,909.641 kor. 86 hal. Podatek zarobkowy od przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków przypisany i pobierany być ma w r. 1905 w wysokości 10%, jak w roku ubiegłym. Wymienione powyżej opusty będą obliczane tylko od rządowej należytości podatkowej z wyłączeniem dodatków autonomicznych i zostaną zapisane przez urzędy podatkowe w książeczkach podatkowych i rachunkach płatniczych na te podatki. Kiedy zapisanie to będzie mogło nastąpić, poda każdy urząd podatkowy osobnemi obwieszczeniami do powszechnej wiadomości.

× **Związek propinatorów.** Onegdaj ukonstytuował się we Lwowie, zawiązany na mocy statutu, zatwierdzonego przez namiestnictwo „Centra[illegible] Związek galicyjskich właścicieli i dzierżawców propinacyi“. Prezesem związku wybrany [illegible] p. Edmund Rauch, radca ces. i członek Izby handlowo-przemysłowej; wiceprezesami pp.: Ignacy Russman, radca ces. i członek Izby handlowo-przemysłowej i Jerzy Klein, dyrektor browarów we

Mleczarnia hygieniczna FELIKSA W. CHMURY przy ul. św. Anny l. 7. w Krakowie, — poleca codziennie świeże

Masło

deserowe najprzedniejsze z pasteuryzowanej śmietany ½ kg. 72 ct. — ⅛ kg. 18 ct.
stołowe, lekko solone, bardzo dobre ½ kg. 64 ct. — ⅛ kg. 16 ct.
kuchenne, zupełnie świeże ½ kg. 56 ct. — ⅛ kg. 14 ct.

Przy odbiorze większej ilości odpowiedni opust.

we Lwowie. Biura Związku znajdują się we Lwowie przy ulicy Trzeciego Maja L. 11.

× **Intendantura X korpusu** w Przemyślu zamierza zakupić w drodze ofert większą ilość drzewa opałowego i węgla kamiennego dla magazynów prowiantowych swego okręgu. Oferty należy wnosić do wymienionej intendantury najpóźniej do dnia 8 wzglednie 17 sierpnia br. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

× **Gminna fabryka dachówek.** Jak już raz wspomnieliśmy w naszem piśmie, rada gminna w Płaszowie postanowiła, celem zwiększenia dochodów gminy wybudować wielką nowocześnie urządzoną fabrykę dachówek. Fabryka ta ma być jeszcze w tym roku wybudowaną, to też gmina rozpisała licytacyę ofertową na roboty ciesielskie i murarskie. Nadzór nad należytem wykonaniem powziętego zamiaru objął inżynier Karol Rolle, dyrektor zakładu ceramicznego w Podgórzu.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 21/7 1905 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 187 sztuk, b) jałownika 64 sztuk, c) cieląt 223 sztuk, d) owiec i kóz 3 sztuk, e) nierogacizny 89 sztuk. Razem 566 sztuk.

Woły z paszy płacono po 68 do 79 kor., woły opasowe po — do — kor., krowy po 66 do 76 kor., buhaje po 79 do 80 kor., cielęta po 54 do 62 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 26 do 40 kor., nierogaciznę tuczną po — do — kor., nierogaciznę chudą po — do — kor. za jeden cetnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 424 sztuk, a na eksport bydła rogatego 142 sztuk, nierogacizny — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ostatnie wiadomości.

— **Straty Niemców w południowej Afryce**, w walkach z murzyńskimi powstańcami, wynosiły według spisów urzędowych do dnia 9 maja b. r. 694 ludzi, w tem 49 oficerów i 116 podoficerów, a w pułkach rezerwowych 195 ludzi, w tem 13 oficerów. Razem zabito 981 ludzi. Rannych i chorych było 451, w tem 36 oficerów liniowych i 10 oficerów rezerwy i marynarki. Liczba zabitych, rannych i chorych wynosi razem 1432 ludzi, w tem 116 oficerów. W liczbie tej niema jeszcze zabitych i rannych w ostatnich krwawych potyczkach z wodzem powstańców Morengą.

— **Belgia** obchodziła wczoraj uroczyście 75-letni jubileusz swej niezawisłości. W katedrze w Brukseli odprawiono wczoraj uroczyste „Te Deum“ w obecności naczelników władz. Kardynał arcybiskup Mecheln, otoczony wszystkimi biskupami i wyższem duchowieństwem belgijskiem powitał przemową króla i rodzinę królewską. Król podziękował duchowieństwu za lojalność i wybitny udział w rozwoju kraju, oraz misyonarzom za szerzenie ewangelii w Kongo.

Kronika lwowska.

Lwów, 22 lipca.

Ustanowienie nowej rocznicy historycznej. We wrześniu b. r. upływa 250 lat od chwili, gdy Bohdan Chmielnicki, na czele krociowej armii kozacko-moskiewskiej, rozpoczął oblężenie Lwowa. Nie powiodło się ono. Miasta bronił generał artyleryi koronnej, Krzysztof Grodzicki, a szedł mu na rękę w obronie burmistrz Jan Attelmajer. Mieszczanie stawali naprzeciw wroga, jak lwy, trzebiąc oblęgających i czyniąc im znaczne szkody. Poznał Chmielnicki, że nic nie wskóra i za bagatelne 60.000 złotych polskich zwinął obóz i zaniechał zdobycia miasta. Działo się to 8 listopada 1655 r. Z tego powodu na daną przez archiwaryusza Czołowskiego inicyatywę, magistrat uchwalił dzień 8 listopada b. r. obchodzić uroczyście, jako rocznicę ocalenia miasta. Koszta tej uroczystości poniesie gmina, a szczegółowy program ułoży wybrana ad hoc komisya.

Nowe gimnazyum. „Gazeta Lwowska“ donosi, że cesarz zezwolił na utworzenie państwowego gimnazyum polskiego w Mielnicy z początkiem roku szkolnego 1905/6.

Strejk robotników budowlanych. Partya robotnicza zapowiada na jutro, niedzielę, 9 zgromadzeń ludowych, na których w razie trwania strejku budowlanego, propagowany będzie generalny strejk we Lwowie. Celem takiego strejku ma być poparcie żądań robotników budowlanych.

Wczoraj przed południem wezwał inspektor przemysłowy delegacyę robotników i oświadczył jej, że pracodawcy nie chcą godzić się na pertraktacye na zasadzie cennika wiedeńskiego, jeno obstają przy swoich propozycyach podziału prac na kategorye. Wobec tego robotnicy odeszli, a nadzieja zakończenia strejku w bieżącym tygodniu spełzła na niczem.

Dwa następujące zajścia zgłoszono wczoraj w południe na inspekcyi policyi: Właściciel realności przy ulicy Pijarów, który jest zarazem murarzem, pracował wczoraj rano przy swoim domu. Nadeszło około 50 strejkujących, a jeden z nich rzucił na pracującego murarza cegłą i ugodził go w bok. — Murarz uciekł z rusztowania, a strejkujący połamali rusztowanie, zniszczyli ozdoby gipsowe i zabrawszy narzędzia, odeszli. Szkodę podał ów murarz aż na kilkaset koron. Inna grupa strejkujących dowiedziawszy się, że w kuchni mieszkania dyrektora tramwaju konnego, p. Szustra, pracuje jakiś pomocnik murarski, weszła tam i zabrała go ze sobą do lokalu stowarzyszenia przy ulicy Ossolińskich. Tam położono go przemocą na bilard i bykowcem wymierzono mu kilka razów. Pobity podał na policyi, że kazano mu pocałować bilard i wypuszczono z lokalu.

Zgromadzenia ludowe. Na jutro, niedzielę, o godz. $10\frac{1}{2}$ przed południem zwołał komitet partyi socyalno-demokratycznej 9 zgromadzeń ludowych w lokalach rozmaitych stowarzyszeń zawodowych, z porządkiem dziennym: „Stanowisko robotników lwowskich wobec strejku robotników budowlanych“.

Kurs nauki zręczności. W tutejszej szkole przemysłowej odbędzie się pod przewodnictwem inspektora Brucnalskiego od d. 16 sierpnia do 16 września staraniem Rady szkolnej krajowej kurs nauki zręczności dla nauczycieli tego przedmiotu w szkołach wydziałowych męskich.

Tyfus brzuszny. W gminie Kleparów (powiat lwowski) wybuchła epidemia tyfusu brzusznego.

Kongres ziemstw.

Zaczął się we środę po południu w pałacu hr. Orłowa, a skończył się kongres ziemstw wczoraj, w piątek. Brało w nim udział 200 marszałków szlachty i naczelników miast z całej europejskiej Rosyi.

Jakkolwiek rząd odmówił obradom kongresu prawa publiczności, będą one niewątpliwie punktem zwrotnym w obecnym ruchu rewolucyjnym w Rosyi.

Telegramy „N. Reformy“ z dnia 22 lipca.

Moskwa. Kongres ziemstw został wczoraj wieczorem zamknięty.

Dalsze uchwały kongresu.

Moskwa. Na wczorajszem posiedzeniu kongresu ziemstw przyjęto następującą rezolucyę: Ze względu na częste naruszenia istniejących ustaw, muszą się wszyscy starać środkami pokojowemi o **zachowanie i przestrzeganie praw ludzkich**, co nie wyklucza, że wobec takich przekroczeń ustaw w danym razie także **odmawia się władzom posłuszeństwa.**

Następnie odczytano projekt **odezwy do narodu**, która wyjaśnia ostatnie zajścia i wzywa ludność do tworzenia grup celem obradowania nad sprawą przedstawicielstwa narodowego.

Niektórzy członkowie podnieśli przeciw tej odezwie, że należy ona do kategoryi proklamacyj rewolucyjnych i wywoła wkroczenie władz przeciw ludności.

Inni natomiast przeciwnie widzieli w tej odezwie przeciwwagę wobec proklamacyj rewolucyjnych. W końcu odezwę przyjęto **wszystkimi głosami przeciw 5.**

Obecni zastępcy prasy wnieśli protest przeciw ostatnim administracyjnym zarządzeniom wobec prasy.

Rewolucyjny kongres,

Paryż. Donoszą tutaj z Moskwy:

Kongres ziemstw faktycznie proklamował rewolucyę. Kongres wyraził przekonanie, że od cara niczego spodziewać się nie można i **że już jest za późno na powstrzymanie rewolucyi, która rozwinęła się** skutkiem błędów i nieudolności rządu. Dlatego oświadczył kongres, że należy dołożyć sił, celem powstrzymania rozlewu krwi. Nadto należy lud oświecać o jego obowiązkach obywatelskich.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 22 lipca).

Wyjazd cara na Bałtyk.

Petersburg. Car odroczył swój wyjazd na morze Bałtyckie wskutek ważnych depesz z Moskwy; w każdym razie wyjedzie dziś lub jutro. Jego świta składa się z 30 osób. „Gwiaździe Polarnej“ towarzyszyć będą dwa jachty admiralskie.

Paryż. Z Petersburga donoszą, że podróż cara odroczono o 24 godz.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi, że nic nie wiadomo o zamiarze cara odbycia cztero-dniowej podróży morskiej.

Paryż. Wypytywany tu o rzekomy zjazd cara z cesarzem Wilhelmem na Bałtyku, Witte, odpowiedział, że nic mu nie wiadomo o tym zjeździe i że przed wyjazdem nic nie słyszał o tego rodzaju zamiarze cara.

Berlin. Także i dziś nie nadeszła tu ani jedna depesza, któraby potwierdzała pogłoskę o zamierzonym rzekomo zjeździe cara z Wilhelmem II. Niema na razie nawet pewności, kiedy car wypłynie na morze?

Bułygin u cara.

Petersburg. Car przyjmował dziś ministra spraw wewnętrznych, Bułygina, w sprawie projektu reprezentacyi narodowej. W sprawie tej ma się odbyć jedna jeszcze konferencya, lecz nie wiadomo, kiedy się odbędzie?

Uchwały przedstawicieli świata handlowego.

Berlin. Donoszą tu z Moskwy:

Pomimo wkroczenia policyi, powzięli obradujący tutaj przedstawiciele giełdy, świata przemysłowego i handlowego daleko sięgające wnioski. Podniesiono w nich między innemi, że zdrowy rozwój handlu i przemysłu nie jest możliwy przy obecnych stosunkach politycznych. Potrzeba na to zorganizowania reprezentacyi ludowej, zagwarantowania w niej wolności słowa i nietykalności osoby. Organizacya ta spocząć powinna na podstawie powszechnego prawa głosowania.

Ks. Mirski w Petersburgu

Petersburg. Przybył tutaj ks. Światopełk Mirski. Jak głoszą, weźmie on czynny udział w pracach około zwołania przedstawicielstwa narodowego i w tym celu odbędzie długą podróż po Rosyi.

Reforma kościoła.

Petersburg. Pobiedonoscew wnosi ponownie pod rozwagę synodu reformę zarządu cerkiewnego.

Obawa przed nowemi rozruchami.

Petersburg. Panuje tu wielka obawa przed dniem jutrzejszym. Jutro bowiem upływa pół roku od walk ulicznych w Petersburgu w styczniu i z tego powodu socyalistyczne stronnictwa przygotowują wielką manifestacyę. Rano odbyć się mają przy licznym udziale ludności nabożeństwa żałobne za poległych wówczas. — Niektóre proklamacye wzywają ludność, **aby przybyła na nabożeństwa uzbrojona**, w celu odparcia ataków policyi.

Władze już zarządziły rozległe środki ostrożności. Wiele osób już dziś aresztowano. Dworzec moskiewski obsadzono silnemi strażami. Z Carskiego Sioła przybyły 3 pułki piechoty i pułk kozaków celem wzmocnienia załogi.

Bunty w wojsku.

Petersburg. Donoszą tu z gubernii Charkowskiej: W miejscowości Małki policya aresztowała kilkuset rezerwistów, którzy rozszerzali rewolucyjne odezwy. Aresztowania te wywołały wśród żołnierzy groźne rozruchy, które dopiero przy pomocy policyi i kozaków można było stłumić. Znaczna liczba kozaków i policyantów odniosła rany.

Petersburg. Podczas ćwiczeń oddziału balonowego gwardyi, który miał w tych dniach wyruszyć na pole walki, **żołnierze przecięli liny trzymające balon.** W koszu balonu siedziało kilku oficerów. Balon wzniósł się szybko w górę i znikł na widnokręgu. Ponieważ nie mają oni ani balastu, ani przyborów do wylądowania, panuje tu wielka obawa o ich życie.

Walka o język polski.

Lwów. „Słowo Polskie“ donosi z Kijowa, że ponieważ kurator kijowski przyjął ukaz tolerancyjny poprostu z rozpaczą i zaznaczył odrazu, że bądź co bądź na gruncie krajów zabranych o niczem podobnem myśleć nie można, bo Polacy są tam w mniejszości, przeto zebrano znaczną ilość podpisów pod podanie o dopuszczenie nauki religii w języku polskim, oraz dopuszczenia nauki języka polskiego w szkołach średnich i niższych męskich i żeńskich okręgu kijowskiego. Podanie to podpisało 230 osób.

Strejki.

Lwów. Do „Słowa Polskiego“ donoszą z Białegostoku, że zastrejkowali tam robotnicy rektyfikacyi monopolowej. Administracya na miejsce strejkujących wzięła innych, ci jednak także cofnęli się od roboty.

Koło Tykocina rozpoczęły się strejki służby folwarcznej, która, podburzona przez agitatorów fabryk z Białegostoku, połączyła się w bandę i postawiła gospodarzom warunki, absolutnie niemożliwe do przyjęcia.

Bomba w Białymstoku.

Berlin. Z Białegostoku donoszą: Bomba, rzucona tu na ulicy, **zabiła jednego z przechodniów.** Szef policyi, jego syn, gimnazyalista, i trzy inne osoby są ciężko ranni, wiele innych osób odniosło lekkie rany. Siła eksplozyi była tak wielka, że we wszystkich okolicznych domach wypadły okna.

Wojna czy pokój.

Zdaje się, że Japończycy jednak przygotowują akcyę zaczepną przeciwko Władywostokowi. Generał Liniewicz donosi bowiem, że japońskie okręty wojenne ostrzeliwały ujście rzeki Tumen i zatokę Gaszkiewicza, dalej że w zatoce Korniłowa wysadziły na ląd 20 marynarzy, którzy uszkodzili rosyjską linię telegraficzną.

Na Sachalinie poddało się dotychczas Japończykom kilka mniejszych oddziałów rosyjskich w sile 15 oficerów i 461 szeregowców.

Na froncie armii w Mandżuryi żadna w ostatnich dniach nie zaszła zmiana.

Witte w drodze do Paryża i w Paryżu samym obleżony jest przez dziennikarzy. Z kilku interviewów, jakich udzielił dotychczas, niewiele się dowiedziano. Witte zapewnia, że zupełnego pełnomocnictwa nie posiada i że rezultatu rokowań przewidzieć nie może.

Londyński „Times“ obawia się, że Rosya zamierza zrzucić na Chiny ciężar kontrybucyi wojennej, której Japonia niewątpliwie domagać się będzie. W Pekinie argumentują od samego początku wojny — pisze „Times“ — że toczy się ona o Mandżuryę. Rosya oznajmi więc, że gotowa ten kraj oddać Chinom, gdyż tak jest słusznie i godziwie, ale że oczywiście musi otrzymać zwrot tych ogromnych inwestycyi, włącznie z koleją mandżurską. Jeśli dwór pekiński, na którym po dawnemu panuje uprzedzenie do Japonii, przychyli się do tego poglądu pod naciskiem Rosyi, wówczas Rosya potrafi wystawić rachunek, który pokryje całe odszkodowanie.

(Telegramy „N. Reformy“ z 22 lipca.)

Tokio. Rosyjski okręt „Połtawa“, który zatonął był w Porcie Artura, został wydobyty.

Rokowania pokojowe.

Paryż. Witte w rozmowie z reprezentantami prasy oświadczył, że dziś nic jeszcze nie może powiedzieć, jaki będzie rezultat jego misyi? Jego zadaniem będzie tylko udzielanie wyjaśnień co do stanowiska Rosyi i informowanie cara o przebiegu rokowań. **Decyzyę zastrzegł sobie sam car.**

Witte w Paryżu.

Paryż. Witte dziś będzie przyjęty przez Rouviera.

Przeciwko zawarciu pokoju.

Petersburg. Z Petersburga donoszą, że od armii mandżurskiej nadchodzą wciąż jeszcze prośby do cara, ażeby nie zawierał pokoju, dopóki armia nie odniesie świetnego zwycięstwa. Prośby te odnoszą ten skutek, że w otoczeniu cara partya wojenna znów bierze górę nad pokojową. Zdaje się też, że misya Wittego może okazać się zupełnie bezprzedmiotową. W tych dniach car bawił w gronie ułanów gwardyi i oświadczył, że ma nadzieję, iż **wojna ta zakończy się zwycięsko.**

Zamach na sułtana.

Także w drugiem państwie absolutnem Europy — w Turcyi — budzi się do czynu ruch rewolucyjny. W Konstantynopolu wykonano wczoraj zamach na sułtana, o którego przebiegu następujące otrzymaliśmy depesze.

(Telegr. „Nowej Reformy“ z 22 lipca).

Wybuch podczas Selamliku.

Konstantynopol. Podczas wczorajszego selamliku, usiłowano wykonać **zamach na sułtana.** Sułtan właśnie kończył był modlitwy i wojsko już odmaszerowało; w chwili gdy chciał wracać do Ildiz-kiosku, nagle **usłyszano silną detonacyę.** Skutkiem prądu powietrza wszystkie okna w meczecie wyleciały. W Kiosku dyplomatycznym, jako też w budynkach sąsiednich również szyby są rozbite, a same budynki uszkodzone. W kiosku dyplomatów znajdował się ambasador austro-węgierski bar. Calice z radcą legacyjnym, dalej dragomani niemieckiej i włoskiej ambasady i kilku cudzoziemców, którzy byli obecni podczas uroczystości. Zamach wywołał wielkie wzburzenie i ogólne zamieszanie. Dopiero kilka minut po eksplozyi stwierdzono, że wybuch nastąpił na placu, położonym naprzeciw meczetu, w oddaleniu 200 kroków od miejsca, w którem znajdował się sułtan. Po stwierdzeniu szczegółów i usunięciu **zabitych i rannych**, sułtan w towarzystwie syna i świty, udał się do pałacu Ildiz. Wkrótce przybył tam także ambasador Calice, któremu sułtan oświadczył, że on i jego otoczenie uszli cało. Sułtan zachował przez cały czas zupełny spokój.

Szczegóły zamachu.

Konstantynopol. Stwierdzono już podobno, że cały teren, na którym miał się odbyć selamlik, był podminowany. Eksplozya miała nastąpić w miejscu, gdzie stał sułtan ze świtą, lecz wybuch nastąpił przedwcześnie i w innem miejscu. Tej tylko okoliczności sułtan zawdzięcza swoje ocalenie. **Liczba ofiar zabitych i rannych wynosi 80.** Między niemi jest jeden wyższy oficer niemiecki i 30 osób z bawiących tu Europejczyków, którzy z ciekawości wzięli udział w uroczystości. Po wybuchu powstała wielka panika. Jedynie sułtan zachował zimną krew i spokój. Policya przypuszcza, że spisek ten jest dziełem stronnictwa **młodotureckiego.**

Konstantynopol. Na miejscu wybuchu znaleziono zniszczonych kilka wozów i kilka trupów końskich. Znaleziono także kawał żelaza, za pomocą którego bombę rzucono. Wybuch, jak się zdaje, nastąpił przedwcześnie. Liczba zabitych i rannych dotąd nie jest stwierdzona. **Wiele osób aresztowano.** Sprawcy dotąd nie wyśledzono. Prawdopodobnie zginął on podczas eksplozyi. — Straż pałacową wzmocniono.

Sprawcy nieznani.

Konstantynopol. Sprawców zamachu na sułtana do tej chwili nie zdołano wyśledzić. Policya przypuszcza, że istnieje **rozgałęziony spisek.** Ofiarami zamachu padło także dużo obcych, którzy z ciekawości przybyli obrządek selamliku.

Konstantynopol. Ambasador austro-węgierski br. Calice, który po eksplozyi był przyjęty przez sułtana na audyencyi, wyraził mu życzenia z powodu ocalenia. Pogłoska, jakoby sprawca zamachu był Bułgarem lub też członkiem partyi młodotureckiej, polega tylko na przypuszczeniu. Dotąd śledztwo nie wydało żadnego rezultatu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 22 lipca.

Saloniki. Austro-węgierski agent cywilny, radca Müller, wczoraj zmarł.

Gen. Horsetzky zastępcą Alboriego.

Budapeszt. [redacted] Jego następcą ma być mianowany generał Horsetzky, dowódca I korpusu w Krakowie. Generał Albori nie weźmie już udziału w tegorocznych manewrach w Bośni.

Oporny burmistrz.

Budapeszt. Z powodu zachowania się burmistrza, który nie chce wypłacać kasie państwowej dobrowolnie wpłacanych podatków, minister spraw wewnętrznych wezwał starszego burmistrza, aby rozkazy rządu wykonał.

Szpieg rosyjski.

Budapeszt. Policya tutejsza aresztowała jednego z dezerterów rosyjskich, niejakiego Abrahama Reinisza, mając go w podejrzeniu, że szpieguje on na rzecz Rosyi. W śledztwie okazało się, że Reinisz nazywa się w rzeczywistości Piotr Obranow i że jest agentem rosyjskim do ścigania dezerterów.

Balfour nie ustępuje.

Londyn. Jak słychać, premier Balfour oświadczył królowi na wczorajszej audyencyi, że członkowie gabinetu sądzą, iż nie mają powodu obecnie do ustąpienia.

Usuwanie się ziemi.

Neapol. W porcie tutejszym w jednem miejscu usunęła się ziemia, wskutek czego doki na przestrzeni dwustu metrów zostały uszkodzone.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi)

Wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach podręczniki naukowe **Plato v. Reussnera** do bardzo prędkiego i łatwego nauczania się obcych języków bez nauczyciela: **Samouczek Polsko-niemiecki**, I kurs, XXIV wydanie, kor 2·40. **Samouczek Polsko-angielski**, I kurs, XII wydanie, kor 2·0. 2517 2 3

O nadzwyczajnej łatwości, praktyczności, użyteczności i taniości **Samouczków Reussnera**, istniejących od r. 1880, może świadczyć przeszło 500.000 zwolenników jego metody i przeszło 2000 jego osobistych uczniów.

Skład główny w księgarni **Dra Wł. Miłkowskiego** w Krakowie.

Dr Artur Frommer
I. sekundaryusz oddziału chirurg. szpitala św. Łazarza, ordynuje obecnie
ul. Radziwiłłowska, 31, nr. tel. 81, róg Lubicz,
od godziny 3—4 po południu.
Zakład Roentgenowski zaopatrzony w najnowsze przyrządy do prześwietlania i fotografowania, oraz do leczenia chorób skórnych. 2350 3

VITA
Naturalna woda mineralna
Najczystszy zdrój sodowy
podług oceny lekarzy o wybitnem działaniu leczniczem w: chorobach przemiany materyj
gośćcu, cukrzycy, nadmiarze kwasu moczowego, cierpieniach pęcherza i nerek, nieżytach narzędzi 2361 **oddechowych i trawienia.** 4 0
Główny skład w Krakowie: **J. WENZL**, skład wód mineralnych; **KONSTANTY WISZNIEWSKI**, aptekarz; jakoteż w aptekach i drogueryach w Galicyi.

Zakład wodoleczniczy
Dra A. CHRAMCA
w Zakopanem otwarty cały rok.
Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, kanalizacya, wodociąg, nowo urządzone łazienki. Cena od 8 K dziennie wzwyż z całem utrzymaniem. Prospekta na żądanie. 994 18 52

Od 35 lat są w użyciu BERGERA mydła smołowcowe w Austro-Węgrzech i we wszystkich cywilizowanych państwach do mycia i kąpieli przeciw wyrzutom skórnym i nieczystościom skóry. Każda etykieta musi mieć ten znak ochronny i podpis firmy fabrycznej, gdyż w przeciwnym razie nie są to prawdziwe, od 35 lat w handlu się znajdujące mydła Bergera
Hurtownie G. Hell et Comp Wiedeń, I., Biberstrasse 8. 1024 9 10

Dr Stanisław Jankowski
b. elew klinik Salpêtrière i Ste Anne w Paryżu, przeprowadził się 1909 9 0
na ulicę Szewską, L. 9, II piętro,
i ordynuje w chorobach nerwowych i umysłowych od godziny 3 do 5 po południu.

Zakopane. „**Warszawianka**“, pensyonat Danielakowej, położony wśród świerkowego parku. 30 pokoi z werendami i balkonami, zwróconemi do gór i słońca. Kucharz z Warszawy. Ceny niskie. 1492 26 0

Lekarz-dentysta
Dr Gustaw Praetzel
b. asystent kliniki w Berlinie, ordynuje
ulica Floryańska, 5,
narkozy od godziny 9—10 rano.

Dr Riedmüller Bolesław
b. asystent Uniw. Jagiell. 208 10
[redacted]u, willa „Ba‥r“.

[redacted]pane. Lekarz-dentysta **Zofia Beaurain** z Warszawy ordynuje w sezonie letnim, ul. Przecznica, 5, od 9—$12\frac{1}{2}$ rano i od 5—7 po południu. 2445 7 12

Do Pana Juliusza Schaumanna, aptekarza w Stockerau
Chcąc się pozbyć wadliwego trawienia, proszę przysłać mi zaraz za zaliczką 5 pudełek Pańskiej soli żołądkowej.
Geschwent, 19 sierpnia 1899.
Z poważaniem Andrzej Plesche.
Dostać można u **wyrabiającego, krajowego aptekarza Juliusza Schaumanna w Stockerau**, oraz w każdej znaczniejszej aptece w kraju i za granicą. Cena 1·50 K za pudełko. — Wysyła się conajmniej 2 pudełka. 259 2 4

ZAKOPANE.
„Klemensówka“
wśród 3-morgowego parku świerkowego w najpiękniejszem i najzdrowszem położeniu przy ul. Jagiellońskiej. Pokoje z całem utrzymaniem. Piersiowo chorych nie przyjmuje się. Własne łazienki. Zgłoszenia do zarządu.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 22 lipca

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 659·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 773 50 Akcye Anglobanku 307·— Akcye Unionbanku 540 —. Akcye Länderbanku 448 75 Akcye Bankvereinu 550·—. Akcye Bodencredit 1020 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 550 —. Akcye kolei państwowych 673 25 Akcye kolei południowej 85·75. Akcye kolei Elbethal 446·—. Akcye kolei północnej 5810·—. Akcye kolei czerniowieckiej 582 —. Akcye Alpiny 425 75 Akcye Brna Muranyi 543 —. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2655·—. Akcye Fabryki broni 551 —. Akcye Tureckie tytoniowe 364 50 Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 913 Obligacye węgierskie indemnizacyjne 96 10 Renta majowa 100 30 Renta koronowa austryacka 100 40. Renta koronowa węgierska 96·35 66 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99 97. 4% Listy Banku hipotecznego 99 —. $4\frac{1}{2}$% Listy Banku hipotecznego 101 80. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 100·— $4\frac{1}{2}$% Listy Banku krajowego 102 10. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·10. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·75 4% Pożyczka miasta Lwowa 99 — Losy tureckie 141 25 Marki 117·40 Ruble 253·—.

Usposobienie spokojne.

Cukier 23·2 —23.65. Spirytus silny 40·80—41·20. Nafta niezmieniona.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 22 lipca (godz. 1 w południe.)

I. Waluty	płacą	żądają
Ruble papierowe	253 —	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 60
Franki papierowe	95 80	95 60
Dwudziestofrankówki w złocie	19 06	19 16

II. Listy zastawne		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	112 —	— —
$4\frac{1}{2}$% Listy zastawne Banku hipotecz.	100 80	101 80
4% " " " "	99 —	100 —
$4\frac{1}{2}$% Listy zastawne Banku krajowego	101 50	102 50
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 75	100 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niezk.	99 50	— —
4% " " " " " " 42-letn.	99 50	— —
4% " " " " " " 56-letn.	99 78	100 50

Sirolina „Roche“

Przez najwybitniejszych profesorów i lekarzy polecana

w chorobach płucnych, przewlekłym nieżycie oskrzeli, silnym kaszlu, zołzach, influency.

Podnieca **apetyt** i sprawia, że **przybywa ciała**, usuwa **kaszel i wydzieliny**, sprawia, że **poty nocne znikają.**

Kto powinien zażywać Syrolinę?

1. Każdy, kto ma dłużej trwający **kaszel.** Lepiej jest bowiem zapobiedz chorobom, niż je leczyć.
2. Osoby z **przewlekłym nieżytem oskrzelowym,** który leczy się Syroliną.
3. **Astmatycy,** którym Syrolina istotnie przynosi ulgę.
4. **Dzieci zołzowate** z nabrzmiałemi gruczołami, z katarem ócz i nosa i t. d., u których Syrolina wywiera świetny skutek na całe odżywianie.

Ostrzeżenie: **Są liche naśladownictwa! Trzeba przeto dobrze uważać na to, żeby każda flaszka była opatrzoną naszym osobliwym znakiem „Roche“ i żądać zawsze Syroliny „Roche“.**

Na zarządzenie lekarza — dostać można w aptekach po 4 K za flaszkę

F. Hoffmann-La Roche & Co.
Bazylea (Szwajcarya). 2280 1 4

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
2365 20 0

Od 1 października 1905

do wynajęcia

w domu przy ul. św. Anny l. 3

trzecie piętro

całe albo częściowo. 2523 5 0

Założony w r. 1872

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski BRACI TREMBECKICH

przy ul. Rakowickiej l. 7,

podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi, oraz poleca ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo nich. 2059 21 0

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego dra Müllera, traktujące o

nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.

Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 25 wydaniu.

Przesyłka w kopercie za 1 K 20 h w znaczkach listowych. 1790 10 52

Curt Röber, Brunszwig.

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu, dla P. T. urzędników, oficerów wogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya „Beamten Vereinu“ we Lwowie, ul. Kopernika 7.** 2320 5 6

Najlepsza i najtańsza

Kawa.

Z zaufaniem spróbować i osądzić. **5 kg.** wysyłam opłatnie za zaliczką: surowej: Santos dobrej **10·50 K**, Bourbon lepszej niż Mokka **11·50**, Kuba przewyb. **12·—**, Portorico b. mocnej **12·60**, Jawa złotej, Quatemala znakom. **14·—**. Osobliwość: Soemanik, Portorico Piw. **15·—**, palona z połyskiem lub bez **13·—**, **15·—**, **16·—** K. Przywóz bezpośredni i wielka zdrowotna palarnia 2000 9 0

Fr. Jelinek, Slatiňany, Czechy.

PATENTY na wynalazki wyjednywa we wszystkich państwach

Inżynier St. Dzbański
2262 przysięgły rzecznik patentowy 8 0
Wiedeń, VII., Lindengasse 2.
(w pobliżu c. k. urzędu patentowego).

Ty

do pielęgnowania skóry, w szczególności aby spędzić piegi i osięgnąć delikatną barwę cery, nie znajdziesz lepszego i skuteczniejszego leczniczego mydła nad znane od dawna

Liliowe mydło Bergmanna

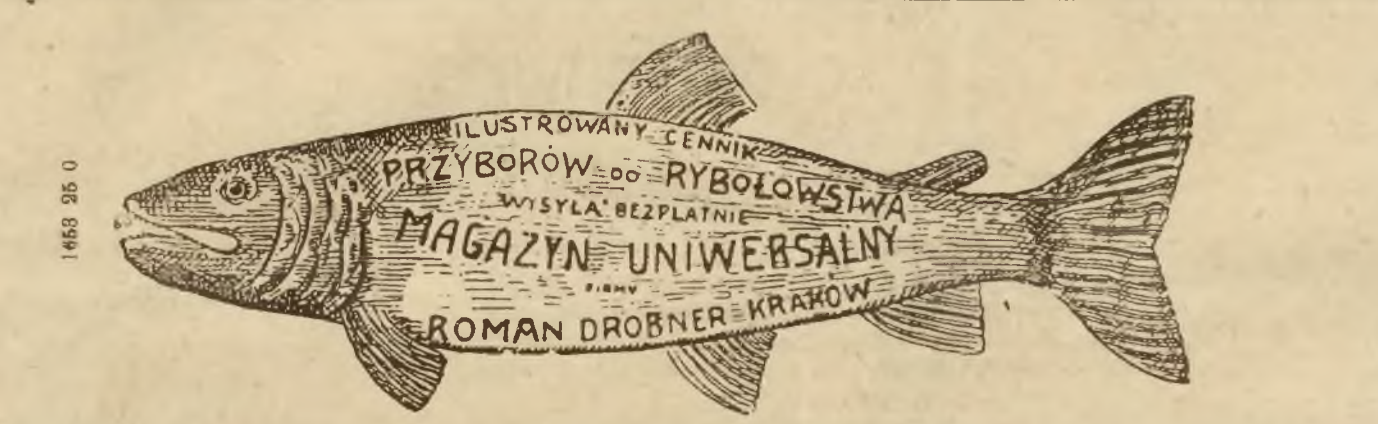
(znak: 2 górnicy)
wyrobu 822 12 25

BERGMANN'A i SPOŁ.
w Dreznie-Djeczynie n. Ł.

Po 80 h za kawałek mają na składzie:

W Krakowie: apt.: Bartmański i Sp., F. Gralewski, Z. Marcoin, F. Ks. Mikucki, M. Proń, W. Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Drog. Anast. Froncz, J. Hanak, J. Klemensiewicz, A. Pachucki, Arnold Reifer, drog. pod Lwem, Stradom 7, F. Zopoth i Sp.; Hdl. mat. Roman Drobner, Maurycy Kreisler, Reim i Spółka, St. Rożnowski, Śmiechowski, ul. Mikołajska 6. **W Bochni:** Drog. Jan Michnik, Stanisł. Pawłowski. **W N. Sączu:** apt. L. Georgeon, M. Gorzecki, R. Jakubowski; Drog. T. Kwieciński. **W Podgórzu:** apt. Lazar Friedenberg, Lazar Sonnenschein. **W Rzeszowie:** apt. A. Karpiński, Klisiewicz, J. Kołodziejowski.

1653 25 0



ZMIANA LOKALU.

Mam zaszczyt zawiadomić Wne Panie, że z dniem 8 lipca b. r. **przeniosłem moją**

PRACOWNIĘ SUKIEN i KONFEKCYI DAMSKIEJ

z ul. Sławkowskiej l. 10

do Rynku głównego l. 13, I p.

(ponad składem lamp Ditmara).

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom Wnych Pań i pozostaję z głębokim szacunkiem

2551 2 6 *Franciszek Głowski.*



Boraks cesarski czyni skórę delikatną i białą.
1624 4 7

Koncesyonowany skład

Ogni sztucznych

poleca NIEMETZ i Sp.

w Krakowie, ul. Szewska l. 2.

Wspaniałe nowości na składzie. Ceny niskie Cenniki darmo. 2532 3 10

JUBILEUSZ REJA

uczciła

„Biblioteka powszechna“

wydaniem monografii

pióra prof. Dra **Michała Janika** p. t.

„Mikołaj Rej z Nagłowic“

(Charakterystyki literackie t. XIV. Nr 521/523).

Równocześnie wyszły:

Charakterystyki literackie: XIII. Jan Kasprowicz przez **Stodora.** Nr 511
Gorkij. W stepie. Nr 512/513.
Krasiński. Marya. — Beatrice. — Incomparabile Donna. Nr 514.
Libański. Monologi satyr. Nr 515.
Schiller. Intryga i miłość. 516/517.
Czechow. Mewa. Nr 518.
Hauptmann. Tkacze. Nr 519/520.
Bojko. Zielnik. Podręcznik dla zbierających rośliny. Nr 524.

DALSZE TOMIKI W DRUKU.

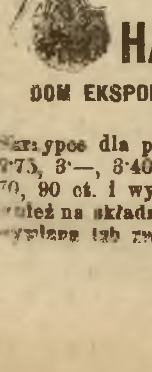
Każdy tomik osobno do nabycia w księgarniach.

Pojedynczy numer ct. 12.

Katalogi na żądanie DARMO

przesyła

Księgarnia W. Zukerkandla
w Złoczowie. 2554 1 3



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 odbitkami dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD

DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 1359.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — **Ryzyka niema! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.** 2355 10 86



Pierwszy Galicyjski Zoologiczny Zakład

Właśc. **A. MUSIOŁEK,** założony w roku 1897.

Sklep: **Kraków, ulica Sławkowska Nr 16.**

Hodowla i Skład zwierząt: **Zwierzyniec, „Willa Wisła“.** Menażerya i własny park zwierząt w **„Parku Krakowskim“**, poleca się nadal Sz. P. T. Publiczności. **Cenniki bezpłatnie.**

UWAGA. Około 20to letnie praktyczne doświadczenia, jakoteż dokładna znajomość fachowa, nabyta w kraju i zagranicą, dają mi możność uskutecznienia starannego wszelkich poleceń w zakres hodowli i sprzedaży zwierząt wchodzących po najniższych cenach jak dotąd, tak i nadal. — Zwracam również uwagę Sz. P. T. Publiczności, że zakład mój, istniejący w Krakowie od lat ośmiu, i prowadzony przezemnie, a tylko w ostatnim roku nazwiskiem wspólnika (K. Waltera, dwudziestoletniego młodzieńca, naprawiacza dzwonków elektrycznych, nieobeznanego z prowadzeniem interesu zoologicznego) zaopatrzony, od 15go maja b. r. prowadzę wyłącznie pod własną firmą.

1966 4 4 — Z poważaniem *A. Musiołek.*

Dlaczego lubią nasze panie mleko ogórkowe Balassy?

Dlatego, że już po 2—3 razowem użyciu niweczy wyrzuty, piegi, trądziki i przemienia cerę w czarująco białą, świeżą, młodocianą i delikatną. Trzeba zważać na to, czy jest na każdej flaszce widoczne nazwisko „Balassa“. Cena flaszki 2 K, do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe 1 K, krem ogórkowy 2 K, a puder 2 K i 1·20 K. — Dostać można **w Krakowie u H. Reima i Spółki, M. Schwarza, aptekarza w Przemyślu,** oraz każdej aptece i drogeryi. 579 4 5

Praktykant zamiejscowy

w wieku lat 13, z ukończoną 2 klasą gimnazyalną lub realną znajdzie umieszczenie w handlu galanteryi i papieru **Juliana Kurkiewicza, Kraków, Mały Rynek.** 2522 6 6

---

5 koron i więcej dziennego zarobku.



Towarzystwo domowych robotników do robienia pończóch na maszynach. 2516 4 12

Poszukujemy osób obojga płci do robienia pończóch na naszej maszynie. Zwykła i szybka robota, przez cały rok w domu. Wiadomości wstępne nie potrzebne. Oddalenie nie stanowi przeszkody; robotę my sprzedajemy.

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Plac św. Piotra l. 7, I—282.

● Herbata z Brodów! ●



● Herbata z Brodów! ●

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem 59 100

1 funt **„Familijnej“** bardzo dobrej	złr. 1·40
1 funt **„Melange de Moskau“** w oryg. opak., najlepszej	2·50
1 funt **„Imperial“** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt **„Okruchów“** z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo	9·—
Grzybki litewskie tegoroczne 1 kilo	złr. 3·—

Znakomite, a jedyne w kraju wyrabiane środki:

„Mleko liliowe“ (Eau de Lys) odświeża znakomicie cerę w czasie upałów. — **Nie pudruje!**

„Kalodermin“ beztłuszczowy środek do wygładzania skóry rąk i twarzy.

„Lavocrin“ woda do mycia głowy, **„Esencya łopianowa“** — zapobiegające wypadaniu, a powodujące szybki porost włosów.

„Otrąbki migdałowe“ **z zapachem fiołków** do mycia rąk i twarzy.

„Płyn ułatwiający kręcenie włosów“ nieodzowny dla pań.

„Odontin“ **pasta i woda do ust,** najlepsze z istniejących do ust i zębów i wszelkie środki do pielęgnowania twarzy, włosów i t. p. poleca

Pierwsza Droguerya i Perfumerya pod „Lwem“,
Główny skład i wyrób słynnego mydła glycerynowo-benzoesowego
pod firmą:

„J. Wiśniewski“

Kraków, ul. Stradom 7. 2139 8 0



Trwałe i tanie ogrodzenia. Materace ze stalowego drutu.

JOH. MEERKATZ, Wiedeń, VII., Neubaugasse 68.

Fabryka dla ogrodzeń drucianych cynkuje począwszy od 40 halerzy za m²,
cynkowy kolczasty drut do ogrodzeń . . . . „ 4 halerzy za m.
Kute kraty do sztachet, kraty do okien, kraty do gier, do ocierania obuwia i t. d. — Cenniki ilustrowane i kosztorysy za darmo i opłatnie. 2147 7 13

Basztowa 26, parter

Biuro nauczycielskie H. de Teisseyre

(po ś. p. Anieli Dembowskiej),

poleca nauczycielki, profesorów pryw., guwernantki i bony Polki i cudzoziemki z najpierwszych zakładów naukowych. 2488 4 0

Samowary tulskie

Herbatę najlepszą oryginalną rosyjską S. W. Perłowa, oraz ceylon i angielską poleca firma
2018 15 15

„FORTUNA“, Kraków, Sukiennice 23.

Poszukuję z gotówką 30.000 złr. kupna lub wydzierżawienia folwarku od 100 do 300 morgów w pobliżu miasta i stacyi. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod **„Zaraz“** poste restante **Tarnów.** 2531 4 4

Do sprzedania

jest zaraz **kamienica** jednopiętrowa wraz z domem drewnianym parterowym w Suchej obok dworca kolejowego. — Bliższa wiadomość: **Ign. Cyankiewicz, Sucha.** 2521 3 3

Urządzenie maszynowe

do fabrykacyi mydeł i mydełek w nowym stanie z motorem gazowym o sile 12 koni jest **do sprzedania** lub wydzierżawienia. Bliższa wiadomość: **Stanisław Kwiatkowski, Tarnów, Lwowska 65.** 2481 8 9

Słynne w świecie wody mineralne ze zdrojów

VICHY

Własność rządu francuskiego.

Zawsze należy zapytać się ordynujących lekarzy, z którego z trzech zdrojów **Céelestins, Grande-Grille, Hôpital** pić należy.

Dostać można we wszystkich handlach wód mineralnych i w aptekach. — Na kapsli i etykiecie znajduje się nazwa odnośn. zdroju. 2287 3 8

Kamienica

dwupiętrowa w Podgórzu w najzdrowszej dzielnicy położona z dużym ogrodem zaraz **do sprzedania.** Poste restante **L. S. Podgórze.** 2555 2 6

---

630 morgów

obszaru ziemskiego w zachodniej Galicyi, 14 klm. od stacyi kolejowej, na głównej linii Rzeszów—Kraków **sprzedam** razem z dworem i zabudowaniami gospodarczemi bez zasiewów tegorocznych i inwentarzy za cenę 360.000 koron.

Informacyj udziela właściciel hotelu **Wiktorya w Jaśle.** 2562 2 3



1265 7 19

Realność w Rzeszowie

składająca się z **dwóch budynków** murowanych (10 pokoi, weranda, 2 kuchnie, spiżarnia, drewutnia, piwnica i stajnia) **wraz z ogrodem** obejmującym 8524 metrów □ kwalifikującym się dla nader korzystnego położenia do parcelacyi — jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Wiadomość: Kraków, ul. Długa 15, I piętro, drzwi Nr 1. 2542 2 4

Pierze gęsie!

nowe niedarte:	1/2 klg.	szarego	ct. 15
	1/2 „	białego	„ 30
nowe darte:	1/2 „	szarego	„ 35
	1/2 „	białego	„ 50

przesyła począwszy od 5 klg. i wyżej za pobraniem pocztowem 2513 2 2

J. Haldek
w PRADZE, ul. Tyńska L. 17.

ZGUBIONO

20 lipca wieczorem lub 21 rano weksel na 270 koron z podpisem p. Wiktora Michalskiego. Ostrzega się przed nabyciem tegoż. Znalazca zechce go łaskawie złożyć w Administracyi „Nowej Reformy“. 2580

Patenty

na **wynalazki** wyjednywa

Kazimierz OSSOWSKI

Biuro patentowe: 37 28 0

Petersburg, Wozniesienskij Prospekt 3.

Ekonom

kawaler, znajdzie miejsce zaraz do prowadzenia gospodarstwa na 400 morg. folwarku pod osobistym kierunkiem właściciela. Oferty nie uwzględnione pozostają bez odpowiedzi. **Łączki Brzeskie,** p. Przesław. 2566 2 2

Mieszkanie

przy ulicy św. Anny L. 3

składające się z czterech dużych pokoi, przedpokoju i kuchni jest **zaraz do wynajęcia.** 2195 21 0

Zaleszczyckie **wyborne owoce.** Renklody wielkie K 4·—. Gruszki stołowe K 3·20, Jabłka papierówki albo Łętowki K 3·— wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką **D. & J. Gottfried, Zaleszczyki.** 2561 2 4

Landau, faeton

karetka w dobrym stanie zaraz do **sprzedania.**

Wiadomość u właściciela ulica Łobzowska 41. 2567 2 3

Ukończony **prawnik** poszukuje miejsca jako kandydat notaryalny lub zajęcia biurowego. Listy z podaniem warunków przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **2556.** 2556 2 3

Zdolny operator

i retuszer poszukuje posady. — Zgłoszenia **Kraków** poste restante za okazaniem kwitu inseratowego. 2558 2 3

Kandydat adwokacki

(katolik) z dwuletnią praktyką poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod **A. Z., Kraków** poste restante. 2547·3 0

Niemiec, maturzysta, udziela pod bardzo korzystnemi warunkami konwersacyi niemieckiej w miejscu lub na prowincyi. Przygotowuje również do egzaminów wstępnych lub poprawczych. Zgłoszenia pod **„Niemiec“** do Adm. „N. Reformy“. 2543 2 3

Poszukuje się

zaraz dla biura dzienników i trafiki w większem mieście w Galicyi **zastępcy** katolika. Potrzebna gotówka 8000 koron. Zgłoszenia pod **2461** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 2461 6 6

---

100 sążni parceli budowlanej

w bardzo pięknej ulicy Krakowa naprzeciw Helclów (nowy parkan) pod bardzo korzystnemi warunkami z powodu wyjazdu właściciela zaraz **do sprzedania.** Dług kasowy 2200 złr. na 5%. Wiadomość do 1 sierpnia 1905 **Wojciech Krawczyk,** Podgórze, ul. Dąbrowskiego 3, a po 1 sierpnia Chabówka naprzeciw stacyi kolejowej. 2538 2 6

Słynne **w świecie morele!** Wysyłam natychmiast franko za zaliczką 5 kg wielkich, wybieranych **moreli** za K 4·75. **Renglot** 5 kg. K 4·25. **Wiśni** K 3·75. **Jabłka i gruszki** po umiarkowanej cenie. **B. Kitzes, Zaleszczyki.** 2530 2 8

Pewną

jest rzeczą, że niema lepszego środka przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów, ani też bardziej orzeźwiającej wody na głowę nad słynny w świecie

Bergmanna Original-Shampoing-Bay-Rum

823 (znak: 2 górnicy) 21 40

Bergmann & Cie, Tetschen a E., który, jak wiadomo, jest **najstarszym i najlepszym** Bay-Rumem.

We flaszkach po 2 korony mają:

W Krakowie: apt. K. Wiszniewski, hdl. mat. Reim i Sp., R. Drobner, M. Kreisler; fryz. M. Figiel, J. Nowak, Z. Lamensdorf.

Wystawa nieustająca Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich **wysprzedaje po tańszych cenach**

MEBLE
różnego rodzaju.

Podejmuje się także **wszelkich zamówień,** które wykonuje prędko, tanio, dokładnie i z gwarancyą. **Zarząd.**
2326 4 12
Kraków, Floryańska l. 57, I p., wchód od ul. **Pijarskiej l. 19.**

Siła przeszło 80.000 koni w urządzeniach ssąco-gazowych
naszego systemu w ruchu. 2201 4 26
Koszta materyału palnego na godzinę rzecz. siły konia począwszy od 0·8 halerza.



KAROL KREJCAR, zastępstwo firmy Langen & Wolf, Lwów, ul. Jabłonowskich 2.

Myśl przewodnia: Każdy kawałek mydła z nazwiskiem „Schicht" jest z poręczeniem czysty i nie zawiera żadnych części szkodliwych.

Mydło Schichta
(mydło z jeleniem lub kluczem)



jest najlepsze i w użyciu najtańsze do wszelkiej bielizny i do każdego sposobu prania. 2352 2 19

Poręczenie: 25.000 koron zapłaci firma **Grzegorz Schicht** w Uściu każdemu, kto wykaże, iż jej mydło z nazwiskiem **„Schicht"** zawiera jakiekolwiek szkodliwe domieszki.



Wspaniałe uprasowanie bielizny
osiąga się łatwo i niezawodnie
krochmalem o srebrnym połysku
firmy 1257 14 28
Fritz Schulz jun., Akt.-Ges., Eger u. Leipzig.
Prawdziwy tylko ze znakiem ochronnym
„Globus" i „Żelazkiem".
W pudełkach wszędzie można dostać.

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER i SCHRANTZ, WIEDEŃ i PRAGA
Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki **wyrobów siatkowych.**
Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma
D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 12.
Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane lub sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, konstrukcye dachowe, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien i t. p. w zakres wchodzące przedmioty. Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis", ogrodów, łąk, lasów i t. p.
2316 5 20

Ostrzeżenie.

Wobec naśladownictwa naszych maszyn do szycia, wyrabianych na sposób jednego z naszych najstarszych systemów, a oferowanych przez firmy konkurencyjne, jako maszyny Singera, lub też ulepszone maszyny Singera, zwracamy uwagę, że wyroby te nie są **oryginalnemi Singera maszynami do szycia,** że nie pochodzą **z naszej fabryki.**

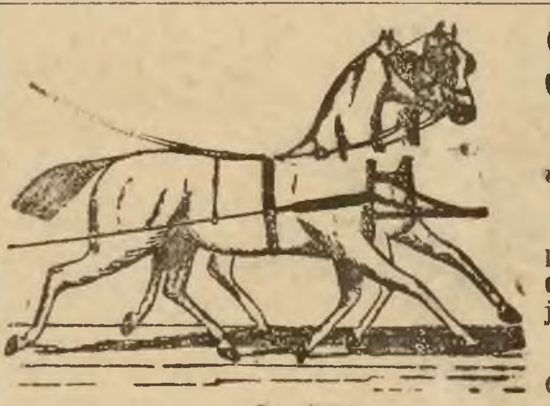
Znane w całym świecie oryginalne Singera maszyny do szycia nabywać można tylko w naszych składach; kto zatem nabyć chce dobrą maszynę do szycia, powinien się dokładnie poinformować, czy pochodzi ona z **naszej firmy,** niemniej nie zadowalniać się wymijającemi odpowiedziami. 2363 4 0

Zwracamy także szczególną uwagę na **ochronną markę** naszą, naśladowaną często przez konkurencyę w łudzący sposób dla obałamucenia kupującego.

Singer Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia
Kraków, ul. Szpitalna l. 40,
Kazimierz, ulica Wolnica l. 11.
Filie w Zachodniej Galicyi: Chrzanów: Mickiewicza. Tarnów: ul. Wałowa 13. Rzeszów: Trzeciego Maja 5. Nowy Sącz: Jagiellońska.
Filie na Śląsku austryackim: Bielsko: ul. Kolejowa 2a. Frywałd: plac Rudolfa 170. Cieszyn: ul. Stefanii 38. Opawa: Speergasse 5

„ZORZA"
Zakład reprodukcyi artystycznej
Kraków, ul. św. Krzyża l. 7. Nr telefonu 638.

dla autotypii, cynkotypii, światłodruku, heliograwury, fotografii reprodukcyjnej, druku trójbarwnego, fotolitografii, węglodruku; przyjmuje do odbijania **akwaforty,** wykonywa szybko klisze dla pism ilustrowanych, wydawnictw artystycznych, katalogów, cenników, plakatów, kart widokowych i t. d., nie ustępujące pod względem dobroci pierwszorzędnym pracom zagranicznym.
Długoletnie studya fachowe i doświadczenie nabyte w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, przy artystycznem wykształceniu kierownika, oraz wyzyskaniu najnowszych zdobyczy techniki reprodukcyjnej, dają rękojmię zaspokojenia najwybredniejszych wymagań. 2416 3 0



S. PIOTROWICZ
Rymarz i Siodlarz
w Krakowie, ul. Floryańska 8
(przedtem A. SZKLARSKI),
poleca wyroby własne: **uprzęże, siodła, kufry i przybory do podróży,** jako specyalność: **uprzęże z patentowanemi sprzączkami.**
Ceny umiarkowane. 2096 8 0
Cenniki ilustrowane na żądanie opłatnie.

C. i k. Intendentura I. Korpusu w Krakowie.

L. 3739 z r. 1905. 2559

DONIESIENIE.

Skarb wojskowy zakupi zwyczajem handlowym:

I. Dla magazynu zaopatrzenia wojska w Krakowie.

1810 metrów sześciennych twardego drzewa opałowego, mającego być dostarczonem do rządowego składu drzewa w bastyonie IV:
w miesiącach październiku 1905 włącznie w lutym 1906 miesięcznie po 300 m.^{3}
w miesiącu marcu 1906 . . . . 310 m.^{3}

II. Dla magazynu zaopatrzenia wojska w Ołomuńcu:

910 metrów sześciennych twardego i 700 metrów sześciennych miękkiego drzewa opałowego, mającego być dostarczonem do rządowego składu drzewa w Ołomuńcu, a mianowicie:
w miesiącach grudniu 1905 180 m.^{3}, w styczniu i lutym 1906 po 250 m.^{3}, w marcu 1906 230 m.^{3} twardego drzewa opałowego,
a w miesiącach: w grudniu 1905 260 m.^{3}, w styczniu i lutym 1906 po 160 m.^{3}, w marcu 1906 120 m.^{3} miękkiego drzewa opałowego.

III. Dla magazynu zaopatrzenia wojska w Tarnowie:

480 metrów sześciennych twardego i 80 metrów sześciennych miękkiego drzewa opałowego, mającego być dostarczonem do rządowego składu drzewa w Tarnowie ewentualnie w Gumniskach obok Tarnowa, a mianowicie:
w miesiącu październiku aż do grudnia 1905 włącznie po 100 m.^{3}, w styczniu 1906 100 m.^{3}, w lutym 1906 80 m.^{3} twardego drzewa opałowego,
następnie w miesiącu październiku 1905 50 m.^{3}, a w listopadzie 1905 30 m.^{3} miękkiego drzewa opałowego.

IV. Dla filialnego magazynu zaopatrzenia wojska w Opawie:

840 m.^{3} twardego drzewa opałowego do rządowego składu drzewa w Opawie, a mianowicie:
w miesiącu październiku 1905 100 m.^{3}, w listopadzie i grudniu 1905 po 200 m.^{3} w styczniu aż do marca 1906 włącznie po 100 m.^{3}, a w kwietniu 1906 40 m.^{3} twardego drzewa opałowego.

1. Dotyczące dokładnie ułożone propozycye sprzedaży, które nie powinny na krótszy **termin zobowiązywać niż na 14 dni** muszą być wniesione najpóźniej do dnia **1 sierpnia 1905 r. o godzinie 9-tej przed południem w biurze Intendentury I. korpusu w Krakowie** z napisem „Oferta na sprzedaż drzewa". Oferty te mogą opiewać albo **na całą wyżej podaną ilość,** albo **na mniejsze partye z oznaczeniem czasu dostawy;** podania te muszą być zaopatrzone marką stemplową na jedną koronę. Zarząd wojskowy zastrzega sobie prawo, także i oferty na mniejsze ilości drzewa brzmiące, przyjąć.

2. Odstawionem może być jako twarde drzewo opałowe: drzewo bukowe, grabowe, dębowe; jako drzewo miękkie: świerkowe (smerekowe), jodłowe, sosnowe i modrzewiowe, które w zimie z roku 1904 na 1905 ściętem i ułożonem zostało, co ma być udowodnione przedłożeniem potwierdzenia przez producentów drzewa.

Sprzedawca ma w swej propozycyi wyszczególnić, jaki **gatunek** twardego i miękkiego drzewa opałowego zamierza odstawić.

3. Za każdą w ustanowionych terminach i w umówionej jakości, odstawioną ratę drzewa opałowego **wypłaci dotyczący magazyn zaopatrzenia wojska należytość natychmiast po odstawieniu przez pocztową kasę oszczędności.**

4. **Intendenturze nieznani przedsiębiorcy** mają się postarać o to, ażeby **świadectwo ich rzetelności i możności dostawy** — wystawione, w razie, jeżeli są protokołowaną firmą, przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w innym zaś razie, przez dotyczącą Władzę polityczną powiatową (w miastach o własnych zarządach przez Magistrat miasta) **w drodze urzędowej do Intendentury I. Korpusu w Krakowie** przed rozprawą przesłane zostało i mają zapewnić spełnienie swych zobowiązań złożeniem **kaucyi w wysokości 10 procent** wartości całej dostawy.

Tę kaucyę ma złożyć przedsiębiorca równocześnie przy spisaniu listu ugodowego.

5. **Gminom, producentom i stowarzyszeniom gospodarczym** przyznanemi będą szczególne uwzględnienia i ułatwienia, które wszystkim stowarzyszeniom gospodarczym do wiadomości podanemi zostały, o których też tam dowiedzieć się lub je przejrzeć można.

6. **Stempel do kwitu da zarząd wojskowy.**

7. Odnośnie do jakości drzewa opałowego, tudzież innych ogólnych warunków przy załatwianiu obecnego interesu kupna odsyła się **w zupełności do tych postanowień, jakie zawarte są w zeszycie warunków sprzedaży** *(Unsance-Heft)* wystawionym przez Intendenturę 1-go Korpusu **pod L. 3739 z daty 15 lipca 1905 r. dla zakupna artykułów potrzeb wojskowych zwyczajem handlowym, którego to zeszytu jeden egzemplarz w biurze Intendentury I. Korpusu, w biurach magazynów zaopatrzenia wojska w Krakowie, Tarnowie, Ołomuńcu i filialnym magazynie prowiantowym w Opawie i Bochni, wreszcie w Izbach handlowych i przemysłowych i stowarzyszeniach gospodarczych, głównych (krajowych) się znajduje i przez każdego przejrzanym być może.**

W kancelaryi magazynu zaopatrzenia wojska **w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu** mogą być wydane na żądanie przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem 16 halerzy.

8. **Podania cen nadeszłe zapóźno, lub drogą telegraficzną,** jakoteż takie, **które 8 dniowy termin przyjęcia zawierają, jak i te, które warunkom ogłoszonym, względnie przepisanym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.**

9. Każdy oferent już od czasu wniesienia oferty jest obowiązany dotrzymać postanowień zawartych w zeszycie warunków sprzedaży. Przyczem się nadmienia, że obowiązek oferenta do przyjęcia jego zobowiązania nie ustaje i wtenczas, jeżeli między nim a władzą wojskową toczą się układy o zmianę jego oferty (zniżenie cen i t. d.).

10. Zastępca sprzedającego, upoważniony do przeprowadzenia interesu, co w Intendenturze korpuśnej musi być zgłoszonem — może być przez tę władzę bez podania powodów nieprzyjętym.

Kraków, dnia 15 lipca 1905.

DARMO i OPŁATNIE
wysyła na żądanie próbki i cennik **wyrobów tkackich**
Michał Mięsowicz, Tkalnia w Korczynie.
2209 9 50

Samodzielny zarobek niezależny byt
jest marzeniem wielu! Jak to można osiągnąć już nawet bardzo małemi środkami, dowiesz się **bezpłatnie,** przesyłając zaraz swój adres kartą koresp. Liczne uznania ze wszystkich kół. Nasza główna firma istnieje już 25 lat, zwrócić się przeto z zaufaniem do **Chemisches Industrie-Werk J. Russo, Siebenhirten 76 bei Wien** i zażądać, by przysłano zaraz za darmo katalog. 2283 1 0



ZAKŁAD Kamieniarsko-Rzeźbiarski
pod zarządem
Józefa Kuleszy
w KRAKOWIE, naprzeciw cmentarza,
podejmuje się wykonania **pomników i grobowców** według własnych lub dostarczonych rysunków, tak w mieście, jak na prowincyi.

Posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, marmuru labradoru szwedzkiego i śląskiego granitu.
1325 16 0

„Na 6-miesięczną próbę!"
„3 miesiące na kredyt!" **„Całkiem darmo!"**
i tym podobnej szalbierskiej reklamy moja światowa firma dla swoich zegarków nie potrzebuje. Od lat wielu wysyłam już **ku zupełnemu zadowoleniu**

Tylko złr. 2·25 wraz z łańcuszkiem i futerałem.



mój prawdziwy amerykański antymagnetyczny syst. kotw. „Remontoar" zeg. Nr 99 (z plombą)
z czarną imit. stalowemi lub niklowemi pokrywami, pat. emaliowaną tarczą, 36 godzin idący, dokładnie uregulowany z 3-letnią gwarancyą, w skórzanym futerale z niklowym łańcuszkiem i wisiorkiem w cenie złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50, 6 zegarków złr. 12·50. Taki sam zegarek z podwójną pokrywą złr. 3·50. Tani zegarek systemu „Roskopf" bez plomby, jakie sprzedają zegarmistrze i handlarze za złr. 1·75. Zwrot pieniędzy lub zamiana niezniszczonego nawet po 6 miesiącach jest dozwolona. — Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu należytości przez
Pierwszą fabrykę zegarów
Hanns Konrad w Brüx, Nr 1360 (Czechy). C. k. przysięgły taksator.
Odznaczony z c. k. austr. orłem państwowym, złotemi i srebrnemi medalami wystawowemi i 100.000 pism uznania z wszystkich części świata. Bogato ilustrowany cennik z przeszło 600 rysunkami wysyła się na żądanie za darmo i opłatnie. 2357 4 10

Od roku 1868 w użyciu.
Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE
przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw
wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju
w szczególności przeciw powtarzającym się i pasorzytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jakoteż przeciw siności nosa, wzdymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu będących. — **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się także bardzo skutecznego
Bergera leczniczego mydła smołowcowo-siarczanego.
Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** przeciw wyrzutom skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i do kąpieli służy do codziennego użytku**
Bergera glicerynowe mydło smołowcowe
zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.
Jako wybornego środka na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem
Bergera mydła boraksowego
a mianowicie przeciw **pryszczom, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.**
Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką. Żądać przy kupnie wyraźnie **Bergera** mydeł smołowcowych i boraksowych i baczyć na odbity tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy **G. Hell et Comp.** na każdej etykiecie.
Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1883 r.
i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.
Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym.
Dostać można w aptekach i handlach tego rodzaju. — Hurtownie:
G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstr. 8.
Dostać można w **KRAKOWIE** w aptekach: Fr. K. Mikuckiego; M. Pronia; Wiktora Redyka; Ludwika Rosenberga; Karola Jahra; J. Macudzińskiego; K. Wiszniewskiego; H. Bartmańskiego i Spółki; Z. Marcoin. — W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki; A. Pachuckiego; Arnolda Reifera; jakoteż w każdej aptece w Galicyi. 1023 20 36

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny przez Tryest.
Jazda przez **Tryest** do **Nowego Jorku** i wszelkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach. — Zjednoczone austryackie akcyjne
Towarzystwo żeglugi w Tryeście
„Austro Americana"
Jako jedyne austryackie Towarzystwo Żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia r. 1904 l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw ustanowiło
Generalną Agencyę dla Galicyi i Bukowiny
i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencyi. Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić Wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch Wychodźców, o ile możności, przez **austryacki port Tryest.**
Towarzystwo i jego agenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone **przez Zarząd ceny** jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie. Wszelkich wyjaśnień udzielają, oraz **sprzedaż kart** załatwiają:
GENERALNA AGENCYA GOLDLUST i SP.
w KRAKOWIE, ulica Lubicz l. 7,
oraz w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, tudzież zastępca: **Maksymilian Węgrzyn, Lwów, Błonie 2** i prowincyonalne Agencye. 1808 21 50

Do sprzedania zaraz:

Kamienica II piętrowa, od ogrodu III pietr., obejmująca 45 ubik., w najzdrowszej dzielnicy i na jednej z najpiękniejszych ulic położona, elegancko i b. dobrze zbudowana; gaz i wodociągi zaprowadzone, dziedziniec obszerny, nadto duży ogród zadrzewiony owocowy, dający znaczny dochód roczny, zarazem i ogród kwiatowy. Drzewa najlepszych gatunków dobierane. Dochód roczny 7288 K. Dług bankowy na 4½% z amort. 30.000 K. Cena 110.000 K. **Majatek** 187 morg. z lasem i łąkami 2 mile od Krakowa. Cena 140.000 K. Dług 50.000 K. **Majątek** 1 mila od Krakowa, sto kilkadziesiąt morg. z b. dobrą ziemią, kamieniołami wapiennemi, dającemi znaczny dochód, bez wkładów i starań. Cena 160.000 K. Z karczmy 240 K. **Realności** z gruntami, oraz wszelką służbę poleca **Agencya L. Krassuskiego, ul. Gołębia L. 4 parter, Kraków.** 2400 3 3

NAJLEPSZE HYGIENICZNE

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 20 28 0

Reim i Spółka

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

L. 1819. 2496 3 3

Konkurs.

Celem obsadzenia posady **adjunkta Kasy** z roczną płacą 1600 koron, dodatkiem aktywalnym 400 koron i z prawem do pięciu trzechleci po 200 koron rozpisuje się niniejszem konkurs do **10 sierpnia b. r.**

Do podań dołączone być mają:

1) metryka urodzenia, na dowód, że petent nie przekroczył 40 lat życia;
2) świadectwa ukończonych studyów i z egzaminu z rachunkowości państwowej;
3) świadectwo z dotychczasowej służby, **przyczem koniecznem jest, aby petent miał przynajmniej jednoroczną praktykę w jednej z kas oszczędności w kraju;**
4) świadectwo zdrowia;
5) curriculum vitae.

Podania mają być wniesione w powyższym terminie na ręce podpisanej Dyrekcyi.

Dyrekcya powiatowej Kasy oszczędności

Buczacz, dnia 10 lipca 1905.

Mieczysław Burzyński.

Ignacy Wachowicz.

╋ Chudość. ╋

Przez **prawdziwy szwajcarski proszek wzmacniający Sanatolin**, prawnie chroniony, odznaczony złotemi **medalami** w Londynie i Paryżu 1904, wyrobu **Dienemana, Bazylea**, osięga się stałe **piękne**, **pełne formy** ciała, szybkie polepszenie **apetytu, przybytek sił, wzmocnienie całego systemu** nerwowego. W 6—9 tygodniach przybytek aż do 30 funtów. Przez lekarzy polecany. Z poręcz. nieszkodliwy. **Istotnie skuteczny. Mnóstwo podziękowań.** Pudełko K 2·50 bez porta. Przesyłka 4 pudełek opłacona.

Skład główny dla Austro-Węgier: **Adler-Apotheke, Komotów** (Komotau, Czechy). 164 22 52

Najzupełniejszego przekonania

że

Thierrego balsam i maść centyfoliowa



we wszelkich wewnętrznych cierpieniach, influenzie, nieżytach, kurczach, zapaleniach wszelkiego rodzaju, osłabieniu, zboczeniach w trawieniu, na rany wrzody i obrażenia ciała i t. d. są środkami o niezrównanej skuteczności, nabiera się z książeczki, którą się otrzymuje zamawiając balsam lub na życzenie wysyła się osobno za darmo. Obejmuje ona tysiące oryg. podziękowań i służy za poradnik domowy. **12 małych lub 6 dużych flaszek balsamu 5 K, 60 małych lub 30 dużych flaszek 15 K.** 2 słoiki maści centyf. 3·60 K opłatnie z pudłem.

Należy adresować:

Apotheker A. THIERRY in Pregrada

156 **bei Rohitsch.** 33 52

Fałszerzy i sprzedających falsyfikaty będę ścigał sądownie.

POMPY

wszelkiego rodzaju, do domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budowli i przemysłu.

RURY i WĘŻE

wszelkich rozmiarów. Pompy do studzien zwykłych i kolejowych.

WAGI

najnowszej ulepsz. konstrukcyi **dziesiętne, setne i pomostowe** z drzewa i żelaza, do handlu, przemysłu, fabryk, do rolnictwa i innych przemysłowych celów.

Towarzystwo Komandytowe dla wyrobu pomp i maszyn

W. GARVENS

Wiedeń I. Schwarzenbergstrasse Nr 6 b.

Katalogi za darmo i opłatnie.

1370 18 26

Nowy i używany materyał, jako też części zapasowe, zawsze na składzie. Wynajmuje koleje kompl. urządzone.



Kolejki wąskotorowe

do eksploatacyi lasu i torfu, dla cegielni, tartaków, cukrowni, gospodarstw rolnych, przedsiębiorstw budowlanych i t. p. dostarcza i urządza

E. Giełdziński, Lwów

ul. Jagiellońska l. 3 (w gmachu wiedeńskiego Banku Związk.)

Kupno i najem.



Lokomotywy, szyny, tory przenośne i stałe, tarcze obrotowe, wózki rozmaitej konstrukcyi, rozjazdy, złożenia osiowe, koła, łożyska, śruby, lasze, gwoździe, progi stalowe etc. 1408 16 17

Katalogi, kosztorysy i rysunki darmo i opłatnie.

Specyalny oddział dla maszyn i klozetów torfowych.

„Jaworze“

obok Bielska na Sląsku austr.

Uzdrowisko klimatyczne, 380 m. n. m. wśród Beskidu. Zakład wodoleczniczy i fizyatryczny, posiadający jedyny w swoim rodzaju rozległy park. Wszelkie kąpiele lecznicze, dyetetyka zastosowana, oraz kuracya **mlekiem świeżem krów rasowych specyalnie szczepionych.** Restauracya zakładowa, tanie wygodne pomieszkania, wodociąg w parku. Stacya k. poczta, telegraf, apteka p. w miejscu. Wskutek rozwiązania kontraktu dzierżawy z p. K. Fomerem, zakład ponownie we własnym zarządzie właściciela i pod kier. lekarza sk. **Dra Zygmunta Czopa.**

Prospekta i wyjaśnienia wysyła: **Zarząd zakładu leczn. w Jaworzu na Sląsku.** 2261 10 12

Ostrzeżenie przed bałamuctwem.



Ponieważ firma: Singer Co, dawniej G. Neidlinger z siedzibą w Hamburgu, ogłasza, jakoby maszyny do szycia, nabywane w krajowych składach, były wyrobem wzorowanym na jednym z jej najstarszych systemów, oświadczam, że — jak stwierdza wyrok rządzącego senatu w Rosyi z d. 29/2 1896 l. 186, zatwierdzający orzeczenie sądu komerc. z 5/1 1901 — wyrok sądu najw. w Lipsku z 12/11 1901 D. R. A. 1541, wyrok sądu cywilnego w Berlinie z 5/1 1901 i t. d. i t. d. firma Singer Co nie posiada żadnego monopolu na wyrób maszyn Singera, gdyż maszyny do szycia według konstrukcyi wynalezionej przez zmarłego Izaaka M. Singera, a poprawionej przez innych mechaników **mogą wyrabiać i wyrabiają fabryki całego świata.** Nadto udowodniono, że fabrykaty innych firm **pod względem ogólnej doskonałości kilkakrotnie przewyższają** t. zw. **„oryginalne Singera“ maszyny,** bo pierwsze są daleko więcej ulepszone, a temsamem praktyczniejsze w użyciu i lepiej swemu celowi odpowiadające. Nikt zatem niema powodu naśladować gorsze „oryginalne Singera“ maszyny, mogąc sporządzać lepsze, z najnowszemi udoskoleniami. To jest jasnem, jak słońce i nawet dla najnaiwniejszego zupełnie zrozumiałem.

Prawdziwie dobrą maszynę nabyć można tylko w największym w kraju składzie maszyn do szycia i haftu pod firmą 1983 9 0

R. Pawłowski

Dostawca c. k. urzędników pastwowych

dawniej J. Iwanicki

w Krakowie, Rynek 18.

Cenniki rozsyła się darmo i opłatnie.

Zwracamy uwagę na Pierwszą krajową fabrykę chemiczno-kosmetyczną

JANA IHNATOWICZA

we Lwowie, ulica Sykstuska l. 25 i w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Pudr książęcy przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego K 1·20, całe 2 K. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełka po K 1·40, większe po K 2·40.

Woda fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 2 K.

Mydło kosmetyczne usuwa piegi i żółto-brunatne plamy. Cena K 1·20.

Białe i piękne ręce! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu **kremem roślinnym**. Słoik K 1·60.

Kadzidło sosnowe prócz miłego leśnego zapachu, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w jak najwyższym stopniu. Flakon kor. 1·20, rozpylacze od 60 h do 6 K.

Antilienttilia usuwa w krótkim czasie piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 4 K.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. Cena flakonu 3 K.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i wytwarzanie porostu włosów pobudza. Cały flakon 6 K, pół flakonu K 3·20.

Magnolina usuwa czerwoność nosa i policzków. Flakon 3 K.

Orientalina (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 2 K, gąbeczka 20 h. 2385 3 0

Esencya miętowa do płukania ust oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 1 K.

Proszek roślinno alkaliczny do czyszczenia zębów usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 60 h i K 1·20.

Woda lwowska posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. Cena flakonu mniejszego K 1·60, większego 3 K.

Nigretina. Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 2 K.

Srodki do wywabiania plam: **Odalina** wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. p. 70 h. — **Benzolina** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 40 i 60 h. — **Etilina** wywabia plamy z farb do podłogi, flakon 50 h. — **Jawelina** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 40 h. — **Oksalina** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. — **Brazylina:** materye czarne, wypłowiałe i poplamione, prane w Brazylinie, odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiecik 16 h. — **Quilaja** do prania wełnianych i jedwabnych materyj, pakiecik 12 h.

Mydła żółciowe do wywabiania plam zastarzałych, sztuka 50 h.

Perfumy pierwszorzędnej jakości, flakoniki od 50 h do 5 K.

Mydła toaletowe i lecznicze w różnych cenach.

Wody kolońskie podwójnie destyl., flak. od 30 h do 10 k.

Ważne dla pp. budowniczych i właścicieli realności!

„HYDROCHROMIN“

farba wytrzymała na ogień i działania atmosferyczne

służy po rozpuszczeniu jej w zimnej wodzie do obielania, pomalowania **fasad**, zewnętrznych i wewnętrznych ścian, jakoteż drzewa, żelaza, blachy i kamienia wszelkiego rodzaju. **Hydrochromin** zastępuje farby olejne bez porównania taniej, zalety jego jednak w porównaniu z pobielaniem za pomocą farb wapiennych lub kleistych jakoto bezwonność, łatwe zmycie, piękność i trwałość jak niemniej łatwość w przyrządzaniu go, polecają go jako **najlepszą farbę fasadową.** Może być dostarczonym we wszystkich kolorach i odcieniach.

Dokonane już roboty na budowlach rządowych i prywatnych w naszym kraju, dowodzą prawdziwości podanych tu zalet **Hydrochrominu** w zupełności i świadczą o tem liczne uznania.

Wzory, próbki powlekania, zestawienia farb na żądanie gratis i franko.

Do nabycia we wszystkich większych składach farb. 2196 6 20

Prawdziwy tylko z tym znakiem na opakowaniu.

Wszelkich wyjaśnień udziela, oraz zamówienia przyjmuje

Mühlendorfskie Towarzystwo akcyjne

dla przemysłu kredowego, wapiennego i kamiennego w Wiedniu IX/1.

Wodociągi,

wiercenia studzien, ustawianie pomp, pralnie, łaźnie, susznie itd. - - -

urządzają

Chylewski, Hruby i Sp.

Lwów, Kopernika 15 a. — Telefon 534.

Ogrzewania centralne

Oświetlenie

Motory

i wszelkie urządzenia mechaniczne.

Adres telegr.: Chylewski, Lwów. — Kosztorysy bezpłatnie.

Reprezentacya w Krakowie: **Jan Kaczyński, ul. Szewska l. 23, I. piętro.** 1736 13 35

PRZYBORY SPORTOWE



w wielkim wyborze

poleca

Magazyn Uniwersalny

firmy

Roman Drobner, Kraków.

Cenniki ilustrowane gratis i franco. 1654 25 0

Miliony panów i pań używają „Feeoliny“.



Przed użyciem. Po użyciu.

Zapytajcie się swego lekarza, czy „Feeolina“ nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby? Najbardziej nie czysta twarz i najbrzydsze ręce nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez używanie **„FEEOLINY“. „FEEOLINA“** jest mydłem złożonem z 42ch najszlachetniejszych i najświeższych ziół. Zapewniamy, że wszelkie **zmarszczki i fałdy na twarzy, wągry, pryszcze, czerwoność nosa itd.** przy używaniu **„FEEOLINY“ znikają bez śladu. „FEEOLINA“** stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia i upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy. **„FEEOLINA“** jest również najlepszym i najnaturalniejszym środkiem do czyszczenia zębów. Kto **„FEEOLINY“** używa stale zamiast mydła, pozostaje młodym i pięknym. Zobowiązujemy się **pieniądze natychmiast zwrócić,** gdyby ktokolwiek z **„FEEOLINY“** nie był zadowolonym. **Cena kawałka 1 K, 3 kaw. K 2·50, 6 kaw. 4 K, 12 kaw. 7 K.** Porto od jednego kawałka 20 h, od 3 kawałków zwyż 60 h. Za pobraniem 40 h więcej. **Wysyła główny skład** 2007 3 6

M. FEITH, Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 45.

Nadto dostać można w wielu składach aptecznych, w składach perfum i aptekach.

Najlepszy, najpiękniejszy i najtańszy zegarek teraźniejszości! 2398 4 5



Prawdziwe Roskopfa remontoary kotwicowe savonnet ze złota double

są najnowszemi zegarkami Roskopf. Zegarki te mają **wyborne i poręczone precyzyjne** wnętrze kotwiczne, są podwójnie kryte, mają trzy bardzo mocne koperty ze złota double i kopertę odskakującą. Złoto double jest kruszcem do **złota podobnem,** który podobieństwa złota nie traci **nigdy.** — Zegarki te dla swego **wspaniałego** przyozdobienia budzą powszechny podziw, a od prawdziwych złotych **bardzo trudno** je odróżnić.

Cena 5 złr.

Do tego stósowny prawdziwy łańcuszek męski ze złota double 1·50 złr. Do każdego zegarka dołącza 3-letnie pisemne poręczenie. — Wysyłka tylko za zaliczką.

Józef Spiering, Wiedeń, I., Postgasse Nr 2—36.

Musujące cukierki limoniadowe

o smaku malinowym, cytrynowym, czeremchowym, czereśniowym i poziomkowym i 1953 9 10

Piwo imbierowe

dają najlepsze ludowe napoje bez alkoholu, które bardzo wychodzą na zdrowie.

Prawdziwe tylko z tym znakiem:



Dostać można wszędzie.

Koncypienta

przyjmie zaraz **Dr Morawski, adwokat w Mszanie Dolnej.** 2550 3 3

STORY

patyczkowe automatyczne. **Zaluzye** deszczułkowe, system na wałkach i rolkach, jakoteż **Rolety** płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim najlepszej jakości po bardzo przystępnych cenach, poleca **fabryka rolet i żaluzyj** pod firmą 1959 17 24

Władysław Pędziwiatr

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka L. 8.

Wyszły nakładem Sal. Mal. polsk. w Krakowie

Klejnoty Krakowa

20 Akwarel najcelniejszych widoków Krakowa, są ozdobą każdego stołu w salonie, artystycznie wykonane z orygin. Artysty-Malarza
2482 4 10 St. TONDOSA.

A. Cena w oprawie secesyjnej . . . . K 1·20
B. „ w agiels. płótno z złoc. . . . K 1·70

Za nadesłaniem K 1·65 wysyła w oprawie A.
„ „ K 2·15 „ „ B
franco za zwrotnym recepisem

Henryk Frist, Kraków, Floryańska 37.

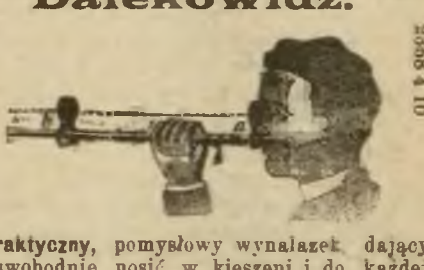
Towarzystwo

ubezpieczeń życiowych i posagowych, posiadające nowe kombinacye i tanie taryfy, przyjmuje **nowicyuszów i fachowców** do czynności akwizycyjnej w miejscu i do podróży.

Przyznaje się **stały pauszal** i bezzwłocznie płatną prowizyę za wykonane ubezpieczenia.

Szczegółowe oferty (dyskrecya zapewniona) z podaniem wieku pod napisem **„Inteligentny i zdolny“** poste restante **Lwów.** 2493 2 2

Dalekowidz.



2568 4 10

B. praktyczny, pomysłowy wynalazek, dający się swobodnie nosić w kieszeni i do każdej laski przymocować, **wskazuje odległość na kilkanaście godzin. Cena całk.** wraz ze wskazówką **85 ct., 3 sztuki 2·40 złr.** Wysyła po otrzymaniu należytości **HANNS KONRAD, fabryka zegarów i dom wysyłkowy w Brüx Nr. 779 (Czechy).** — Obficie ilustr. katalogi z przeszło 1000 odbitek na żądanie darmo i opł.

Lwowska fabryka chemiczna

„TLEN“

Lwów-Zamarstynów,

wyrabia i poleca:

Mydła toaletowe od najtańszych do najwykwintniejszych, nieustępujące mydłom zagranicznym.
Perfumy z naturalnych wyciągów kwiatowych.
Wodę kolońską zwykłą kwiatową i angielską.
Puder „Ennice“ w 3 kolorach.
Atrament kancelaryjny.
Atramenty kolorowe.
Farby do stampili.
Gumę do sklejania.
Płyn do wywabiania plam.
Srodki opatrunkowe.
Kąpiele z kwasem węglanym a la Nauheim. 1925 20 0
Kąpiele balsamiczno-borowinowe.

Nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i sklepach galanteryjnych.

Prospekty i cenniki franco i gratis.

Tylko dopóki starczy zapas!



Przez niezmiernie wielkie zakupno jestem w możności sprzedać kilka tysięcy metrów chodników o 45% taniej.

Niechaj nikt nie omieszka skorzystać z tej rzadkiej sposobności.

Ten elegancki i trwały chodnik ma 65 cm. szerokości, jest z obydwu stron jednaki, w eleganckich barwach i metr **kosztuje tylko 40 ct.**

Każdego zamawiającego zadziwi taniość 2495 5 8

Pierwszy morawki dom wysyłkowy

Juliusz Hoitasch

Hodonin (Göding) Nr 33 (Morawa).

Prosz[illegible]

zamówić w moim składz[illegible] który i teraz sprzeda[illegible] **6 czarn. zapasek B[illegible] Volant ze szlakami, ty[illegible] złr. 6 sztuczek zefiru** [illegible] (pełna miara) **tylko za 3**[illegible] **6 sztuczek materyj na** [illegible] (imitacyi voile de laine) **tylko za 4·25 złr.** — Próbki opłatnie, wysyłka opłacona za zaliczką.

ADOLF BRUML

Duchcov (Dux) Czechy.

1021 17 24

Farby olejne

do użycia gotowe, szybko schnące do pomalowania: schodów, okien, podłóg i t. p.

Glazura bursztynowa

i lakiery do podłóg ze znanych firm: **L. Marx'a** i **O. Fritz'ego**, jak również i z krajowych fabryk L. Baranowskiego i Spółki w Krakowie.

Masa francuska i woskowa do podłóg.

Farby spirytusowo-lakierowe, „Linoleum“ do podłóg.

Lakiery, Pasty, Kremy do odnawiania i odświeżania kolorowych bucików.

Farby do farbowania materyj i piór.

Lakiery na kapelusze.

Wyroby szczotkarskie.

Lawn-tennis

Rakiety, Buciki tennisowe, Krokiety, Kule, i Kręgle.
Przyrządy gimnastyczne ogrodowe.
Huśtawki, Balony i piłki gumowe.
Hamaki dla dorosłych. — **Przybory do rybołowstwa.**

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B
polecają po cenach najtańszych.

Proszek „Andela“ i „Zacherlin“ przeciw owadom.
Papier, Lep, Siatki na okna przeciw muchom.
Naftalina, Kamfora, Papier naftalinowy, Liście paczulowe i Pieprz biały przeciw molom.
Nowość „Ting-Ting“ tynktura na pluskwy.
Rapidol, uniwersalny środek do czyszczenia metali.

Farby do fasad firmy Kronsteinera.
Cement, Gips, Wapno hydrauliczne.
Płyty izolacyjne.
Antimerulion, Carbolineum, „Exsiccator“, „Pinol“ środek do tępienia grzybów.
Tektury smołowe do pokrywania dachów.
Smołowiec gazowy i drzewny.
Farby na dachy.
Spluwaczki metalowe hygieniczne.
Spluwaczki papierowe, sztuka 6 h.
Środki desinfekcyjne.
Środki do wywabiania plam z sukien.
Płaszcze gumowe.
Płachty nieprzemakalne. 2371 3 3
Kalosze rosyjskie i amerykańskie.

Pierwsza c. k. austr.-węg. wył. uprzyw. fabryka trwałych farb fasadowych

KAROLA KRONSTEINERA

w Wiedniu, Landstrasse, Hauptstrasse 120.

Od dziesiątek lat dostawca prawie wszystkich c. k. domen, wojskowych i cywilnych urzędów budownictwa, kolei i t. d. — Na wszystkich obesłanych wystawach odznaczona pierwszemi nagrodami.

Kronsteinera nowa **emaliowa**

FASADOWA FARBA

(prawnie ochroniona).

Farba proszkowa w 50 odcieniach, do rozrabiania wodą, myć się dająca, nie ulegająca wpływom powietrza ani ognia, twarda jak emalia, a jednak porowata, tylko **jedno** powleczenie. — Lepsza od farby olejnej.

Najtańsza farba do powlekania wnętrza, fasad, szczególnie szkół, szpitali, kościołów, koszar i t. d. i przedmiotów wszelkiego rodzaju.

Koszt na metr kwadratowy $2^1/_2$ centa!
Wynik zadziwiający! 1106 11 15

Trwała farba fasadowa, w wapnie rozpuszczalna, w 45 numerach, równająca się powleczeniu olejnemu, od **12 ct.** za kilo.

Zażądać próbki za darmo, książki ze wzorami, prospektu i t. d.

Główny skład w Krakowie: Reim i Spółka.

Baczność! Nie trzeba jej brać na równi ze znachodzącemi się w handlu wyrobami podrzędnej dobroci!

Wodę sodową z wody źródlanej

pierwszą ze stanowiska hygienicznego **ze sokami naturalnemi z owoców, jak: z sokiem cytrynowym, malinowym i grenadynowym, jako bardzo orzeźwiający napój** poleca parowa fabryka musujących napoi

M. FASAL
c. k. dostawca dworu w Cieszynie.

Wysyłka do wszystkich krajów koronnych Austro-Węgier w skrzynkach po 50 flaszek. 2501 2 3



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy Gramofonów i Fonografów 2332 4 5

JÓZEFA WEKSLERA

w Krakowie, ul. Grodzka l. 71,

poleca w bardzo wielkim wyborze **GRAMOFONY, FONOGRAFY, płyty i walce najnowszych zdjęć.**

Ceny bardzo przystępne. Cenniki darmo i opłatnie.

Gramofon koncertowy z 10 płytami złr. 35·—.
Fonograf koncertowy z 5 walcami złr. 8.—.

Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Stefan Justyn Bonarowicz.
„Historya czterech miesięcy“
28/1—28/5 1905.
I. **„Strejk ogólny w Królestwie Polskiem“**, str. 365, cena 4 K.
II. **„Strejk młodzieży szkolnej“**, str. 64, cena 1 K 20 h. 2575 1 4
Skład główny u
Gebethnera i Ski w Krakowie.

WZYWAM

Władysława Grzybowskiego, c. k. nadporucznika I. p. ułanów, aby zechciał się ze mną widzieć.

Stanisław Niemczyk
zakład art. rytowniczy oraz fabryka pieczęci kauczukowych. 2574
Kraków. Sukiennice l. 10.

GIK

śliczny i sportowy wózek **do sprzedania.** — Prądnik Czerwony l. 104. Hałatek. 2572 1 3

Majątek

w zach. Galicyi, blisko większego miasta, nadający się wybornie na parcelacyę **do sprzedania** za 180.000 złr. Zgłoszenia przyjmuje Agencya Dzienników Wgo Jaśkiewicza. Kraków, Karmelicka 6 dla **„W.“** 2573 1 2

Morele co dzień świeżo rwane, wyborne K 4·30, renklody piękne K 3·80, jabłka papierówki i gruszki stołowe K 3·—, wiśnie K 3·50 wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką **J. Halpern, Zaleszczyki Nr 3.** 2570 1 3

PATENTY M. GELBHAUS

wszystkich krajów wyjednywa inżynier
przysięgły rzecznik patentowy.
Wiedeń VII. Siebensterngasse 7
naprzeciw c. k. urzędu patentów.
Adres telegraficzny: „Protection“ Wiedeń.
Telefon miejski Nr 3707.
1929 9 10



2260 5 5

OMEGA

Poleca wyłączny skład fabryczny tych wybornych zegarków

A. Sulikowski, zegarmistrz,

Kraków, Grodzka Nr 1.

Poszukuje się

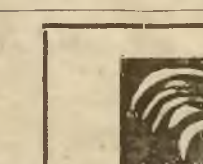
mieszkania umeblowanego 4—6 pokoi z kuchnią i wszelkiemi wygodami **od początku sierpnia po koniec października.** Kamocka, Łobzowska 8. 2569 1 3

Subjekt cukierniczy

do ciast i pierników potrzebny do fabryki wyrobów cukierniczych **Józefa Siermontowskiego w Krakowie.** 2571 1 3

Instrumentów muzycznych i strun

dostarcza po najtańszych cenach
Józef Schreiner w Schöbach (Czechy).
Ilustrowane cenniki darmo. Odsprzedającym opust. 2576 1 2



Tanie czeskie
PIERZE!
5 kg. świeżo dartych 9·60 K, lepszych 12 kor.; białych, miękich jak puch, dartych, 18 K, 24 K; białych jak śnieg, miękich jak puch, dartych 30 K, 36 K. Wysyłka opłacona za zaliczką. Wymiana i przyjęcie napowrót za zwrotem opłaty pocztowej.
Benedickt Sachsel, Lobes 274, Post Pilsen, (Böhmen). 2407 3 6

Dobry interes

Do dobrze istniejącego się interesu poszukuje się kapitału 10.000 koron za dobrem wynagrodzeniem i gwarancyą lub też jako wspólnika. Oferty: **Kraków poste restante pod „Dobry interes“.** 2525 5 5

Pod jesienne zasiewy

Mączka żużlowa Thomasa

2494 8 25



jest najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym pod wszelkie uprawiane rośliny. Czem wyższa zawartość mączki, tem taniej wypada 1 kg. % kwasu fosforowego, ponieważ koszta przewozu mączki wysoko i nisko procentowej są równe. Prócz tego ręczy mączka wysoko procentowa za fabrykat bez zarzutu, podczas gdy mączka o zbyt niskiej zawartości jest często falsyfikatem.

!!Baczność na znak „gwiazda“!!
Fabryki fosfatów Thomasa w Berlinie
Józef Karrach we Lwowie, Jagiellońska 22.
Cenniki i objaśnienia za darmo i opłatnie.

Pożyczki
na papiery wartościowe

daję na umiarkowany procent. Zwrot takich pożyczek może nastąpić podług umowy naraz lub też ratami miesięcznemi. 2322 5 9

W bankach, kasach oszczędności lub u osób prywatnych zastawione losy wykupuję, przyjmuję i odsprzedaję je zaraz na raty miesięczne. W ten sposób właściciel rozporządza całą ceną kupna po odtrąceniu pierwszej raty, ma jednak zupełne prawo do wygranej, a losy można nabyć napowrót w dogodny sposób.

EDWARD URBAN

Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac 23–25** (w domu własnym).
Rzetelnych stałych pośredników potrzebuję wszędzie. — Ceny niskie. — Dobra prowizya.

Słówko o nowym wynalazku
ważnym dla palących papierosy.

Zastosowanie wiedzy w życiu praktycznem wydało już niejednokrotnie zdumiewające rezultaty, przyniosło wiele pożytku Ogółowi.

Dziś hygiena święci prawie na każdym kroku tryumfy, zrozumiałem więc jest, że i fabrykacya **tutek do papierosów** — czyni postępy w tym kierunku, lecz nie wszędzie i nie zawsze z dodatnim rezultatem.

Moje wieloletnie próby, upodstawnione nauką i fachowem doświadczeniem, uwieńczone zostały ostatniemi czasy **zdumiewającym skutkiem**. Udało mi się bowiem dojść **drogą badań chemicznych** do preparatu **znanego** już dziś prawie wszędzie — który nosi nazwę:

„Salvesol.“

Jestto **wata chemiczna**, mająca tak wielce **pożądaną dla palących papierosy** własność, że aby mnie nie posądzono o czczą przechwałkę — biorę sobie za zaszczyt powołać się na następujące, otrzymane w ostatnich czasach

UZNANIE:

WP. Mr. farm. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „SALVESOL“ w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. — Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem kilo waty „SALVESOL“.

Z. w. p. Prof. Dr Antoni Mars.

Lwów, dnia 2 maja 1903 r.

Zwracając uwagę P. T. Ogółu na powyższe uznanie, jakiem za wynalazek mój ze strony tak wielce poważnej i kompetentnej zaszczycony zostałem, czynię to głównie i jedynie w interesie zdrowia P. T. palących papierosy i tytoń wogóle. 1230 8 26

Do waty **„Salvesol“** mają znakomite i przyjemne zastosowanie cygarniczki szklane, bo w nich osadza się cała ilość **nikotyny**, a dym jest nader łagodny i chłodny.

Mr. farm. WŁ. BEŁDOWSKI.

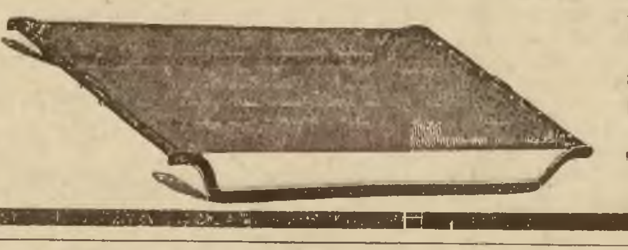
Fabryka „Noris“ Wł. Bełdowskiego w Krakowie
poleca:
1000 sztuk tutek cygaretowych „Noris“ ze Salvesolem . . koron 2·80
1 pakiecik waty Salvesol . . . . „ —·60

Wyrób krajowy.

Pierwsza cieszyńska fabryka mebli żelaznych

ADOLF NEUGEBAUER

w Cieszynie 2577 1 10



wykonuje wszelkie roboty tego rodzaju jak: **altany, łóżka do lecznic, urządzenia dla pensyonatów, kolei i t. p.**
Trwałe, eleganckie wykończenie poręczone.

Na 30 dni do obejrzenia

wedle warunków mego cennika, więc bez żadnego ryzyka dla osoby zamawiającej wysyłam za pobr. moją **„Volksfreund-Harmonika“** Nr 663, aby każdego przekonać o jej nieprześcignionej trwałości. Harmonika ta posiada niełamliwe pod gwarancyą sprężyny spiralne nietylko dla klawiszów, lecz także dla basów i klap wentylowych, dalej 10 klawiszów, 2 rejestry, podwójny strój, 48 tonów, trzy rzędy trąbek, politurowana na barwę mahoniu, czarne listwy z kolorową bordiurą, okucie z niklu, podwójny miech, metalowe ochraniacze narożników i przytrzywacz, wielkość 31:15 cm. i kosztuje 4 złr. **Szkołę gry do wyuczenia się bez czyjejkolwiek pomocy dołącza się do każdej harmoniki gratis.** Tańsze i mniejsze harmoniki do nauki gry na harmonice, szczególnie dla dzieci po złr. 1·80, 2·—, 2·20, 2·40. Lepsze harmoniki po złr. 4·50, 5, 6, 7, 8, opisane w moim cenniku. **Moje harmoniki nie podlegają żadnym opłatom cłowym, wszystkie bowiem są wyrobem czeskim,** prosimy na to zwrócić uwagę. **Żadnego ryzyka! Zamiana dozwolona** — lub **zwraca się pieniądze.** Wysyłka za pobraniem przez „Erzgebirgisches Musikwaaren-Versandthaus“



Hanns Konrad w BRÜX Nr 1363 (Czechy).

Wielki bogato ilustrowany cennik, z przeszło 800 rysunkami, wysyłamy każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 1039 19 20



Zacherlin

działa znakomicie jako nieprześcigniony „niszczyciel robactwa.“

Kupować atoli „tylko we flaszkach“
wszędzie tam, gdzie są wywieszone plakaty Zacherlina. 5 9



Tylko krótki czas!



Jeszcze nigdy nie było za tę cenę!

„Ozdoba dla każdego pokoju!!!“ Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tanio **8000 dywanów ściennych i 11.000 dywaników przed łóżka** tak, **że mogę** wysłać wspaniały **DYWAN ŚCIENNY z Chenille,** po obydwóch stronach zupełnie jednaki, o pięknych, trwałych barwach, 100 cm. szeroki, 200 cm. długi, z powabnemi deseniami: lwy, psy, sarny, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty i t. d. **tylko za zaliczką za złr. 2·50. Szczególnie polecenia godne do wilgotnych mieszkań, gdyż dywan jest tak gruby, że wilgoć nie może przeniknąć.**

PIĘKNE DYWANIKI PRZED ŁÓŻKA tylko po 70 ct.

Pierwszy morawski dom wysyłający towary
JULIUSZ HOITASCH, HODONIN (Göding) Nr 33. (Morawa).
Setki podziękowań i ponownych zamówień. — Niestosowne przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze. 2467 7 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 13. Rządca Drukarni L. K. Górski.